

Suwałki się nie załapały

– str. 2

Nie polecamy

– str. 5

Kwartet na osiem krzeseł

– str. 4

HYDE PARK

– str. 16

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 34/96 Rok III

19 sierpnia 1992

Cena 2000 zł



JAK MIASTO W SPÓŁCE BYŁO

Dla Suwałk miał to być dobry interes. Do spółki miasto wniosło niewiele – raptem zrujnowany budynek w byłej jednostce. Można było się spodziewać, że przynajmniej niektóre z rozlicznych planów powiodą się i wówczas kasa miejska zasilona zostanie dodatkowymi wpływami. INTER MAC-POL miał zajmować się produkcją artykułów przemysłowych i rolno-spożywczych, handlem hurtowym i detalicznym (eksport-import towarów), prowadzeniem składu celnego, pośrednictwem handlowym kupno-sprzedaż oraz "inną działalnością gospodarczą". W gruncie rzeczy do dziś nie wiadomo, czym tak naprawdę się zajmował. Główny udziałowiec – Mieczysław D. wyjechał z kraju. Prezydent miasta zwrócił się do prokuratury o wydanie, w związku z niejasną sytuacją finansową

dokończenie na str. 8

SUWAŃKI - MARIAMPOL

KOLEJNE SPOTKANIE

Niedawno przebywała w Suwałkach delegacja z Mariampola z przewodniczącym Rady Miejskiej – Algirdasem Bajarkevičiusem na czele. Goście spotkali się z Zarządem Miasta. W rozmowach uczestniczyli także przedstawiciele dyrekcji WDK, WUT, suwałskiego oddziału PKS, Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Marii Konopnickiej, Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego.

Pisaliśmy niedawno o tym, że dzisiaj najważniejszym problemem dla mariampolan jest uruchomienie bezpośredniego połą-

dokończenie na str. 6

14 sierpnia w suwałskiej galerii CHŁODNA 20 odbył się wernisaż prac poznańskiego artysty Tadeusza Sobkowiaka. Zaprezentował on na wystawie, która trwać będzie do 4 września, jedenaście dużych obrazów.

O wystawie, twórcy i galerii mówi Marek Sobczak:

– Tadeusza Sobkowiaka poznałem w pracowni prof. Jana Świtki w 1986 roku. Tadeusz wówczas realizował swój dyplom, ja zaczynałem malować w tej pracowni. Tadeusz był wówczas znany na uczelni malarzem. Na swoim koncie miał już sporo sukcesów i plastycznych realizacji. Malował między innymi kilkudziesięciometrowe obrazy wraz z Jurkiem Kopciem (także pracownia prof. Świtki).

Sztuka lat osiemdziesiątych w Polsce była zdo-

minowana przez malarstwo. Ogromna fala malowania przetoczyła się przez cały świat – była to odpowiedź na sztukę konceptualną, w której liczył się przede wszystkim pomysł, gorzej było z realizacją... W osiemdziesiątych latach malarstwo stało się genialnym środkiem wypowiedzi dla całej rzeszy młodych artystów.

Po raz drugi z Tadeuszem Sobkowiakiem spotkaliśmy się w galerii Ewy Polony – jednej z nielicznych galerii w Polsce, która zajmuje się tylko i wyłącznie promocją polskiej sztuki awangardowej. Podczas targów INTERART '90 Ewa Polony organizowała nam wystawy. Później braliśmy udział w różnych ekspozycjach, które firmowała galeria "Polony".

dokończenie na str. 9

Listy...

O SUWAŁKACH INACZEJ...

"To dziwne miasto", "ludzie są tu jednak bardzo dziwni" – stwierdza pan Zbigniew Chrzanowski z Wałbrzycha w "Wakacyjnych rozmowach" ("IS" z dnia 29 lipca 1992 r.). Ja natomiast powiem, że dziwne, nieobiektywne i krzywdzące jest spożyczenie pana Chrzanowskiego na nasze miasto i ludzi.

Centrum miasta prezentuje się pięknie zabytkowymi kamieniczkami, krytymi blachą. Każdego przybysza uderza, wprost fascynuje, mnóstwo drzew na ulicach śródmieścia, czego brak jest w wielu miastach. Kamieniczki, spowite koronami licznych drzew, tworzą piękną całość. Chwała tym wszystkim kolejnym ojcom miasta, którzy o tę zieleni zadbałi i nadal dbają. Centrum miasta ma specyficzny, inny charakter w porównaniu z miastami w zachodniej połowie kraju. Suwałki to jedno z urokliwych miast w Polsce. Ja wśród tej zieleni czuję się jak w oazie i odycham pełną piersią. Atmosfera miasta i widok rozciągający się wokół działają kojąco. Suwałki są dla mnie miastem bliskim, swoim, kochanym. Cieszę się, że ono wciąż rośnie i pięknieje.

Rozumiem, że można mieć zastrzeżenia do architektury osiedla

Północ, ale jest ona typowa dla wielu miast. Prawdą jest, że te bloki wyglądają jak "pudła", ale wyglądają one podobnie jak w mieście pana Chrzanowskiego – Wałbrzychu.

Rozmówca "Tygodnika Suwałskiego" widzi w naszym mieście prawie same negatywne strony. W czambuł ocenia on wszystkich ludzi i patrzy na nich przez pryzmat niedosłej transakcji przy kupnie domu. Pan Chrzanowski krzywdzi wszystkich suwałczan i Suwałszczan, używając miana "dziwne miasto slumsów", "ludzie są tu jednak bardzo dziwni". Te stwierdzenia są przewrotne, bo na podstawie drobnych szczegółów nie można uogólniać i oceniać całości. Ja, znając dogłębnie ten region i ludzi, stwierdzam, że mieszkają tu dzielni i odważni ludzie, pracownicy, uczciwi, serdeczni i bardzo gościnni.

Pisząc o tym trzeba stwierdzić, że sporo jest w Suwałkach takich co to "do wypitki i do wybitki", ale także takich co to "nie orzą i nie sieją..." Spotyka się też ludzi pazernych, ale wyjątki są wszędzie, nawet w pisowni.

Kończąc stwierdzam: Suwałki są pięknym miastem, a cała Suwałczyzna wręcz urokliwa. Kocham to miasto, tę krainę, tych ludzi i chociaż mieszkam dość daleko to sercem i myślami jestem wśród Was. Jestem z ziemią moich ojców i dziadów i za pośrednictwem Redakcji pragnęłbym utrzymać z nią stały kontakt.

Stefan Staszewski, Strzelno

SUWAŁKI SIĘ NIE ZAŁAPAŁY

Narobił nam wszystkim apetytu wicepremier H. Goryszewski podczas swojej wizyty w naszym mieście. Z tego, co mówił, można było wysnuć wnioski, że całe województwo objęte zostanie specjalnym programem pomocy dla regionów szczególnie zagrożonych bezrobociem. Tymczasem, jak się okazuje, znacznie powiększone fundusze otrzyma jedynie pięć rejonów: Elk, Gołdap, Olecko, Pisz i Węgorzewo. W tym gronie zabrakło miejsca m.in. dla Suwałk, Giżycka i Augustowa. Przyczyną stał się tzw. wskaźnik bezrobocia, który w rejonie Suwałki jest po prostu za niski. Ministerstwo Pracy i

Polityki Socjalnej ustaliło, że programem objęte zostaną jedynie te obszary, gdzie wskaźnik ów przekracza dwukrotnie średnią krajową. Średnia wynosiła w czerwcu – 12,6. W Gołdapi waha się ona na poziomie 30, w Pieszku – 27,1, w Węgorzewie – 26,1. W Suwałkach zaś "tylko" – 19,9.

Rejony zakwalifikowane do programu pomocy dostaną: 3,4 mld zł na pożyczki dla bezrobotnych, 8,4 mld na roboty publiczne, 4,9 mld na przekwalifikowania, 16,8 mld na prace interwencyjne. Pozostałe obszary województwa (w tym i my) będą musiały zadowolić się sumą 8,5 mld. (tk)

POMOC BEZROBOTNYM

Podczas spotkania podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Michała Boni z dyrektorami wojewódzkich biur pracy, które odbyło się 10 sierpnia, omawiano sytuację rejonów województwa suwałskiego szczególnie zagrożonych wzrostem liczby osób bezrobotnych. Michał Boni poinformował zebranych o przygotowywaniu przez Radę Ministrów uchwały przewidującej m.in. zaliczenie pięciu rejonów województwa suwałskiego do rejonów zagrożonych wysokim bezrobociem. Konsekwencją uchwały będzie zwiększenie przydziału środków finansowych na tzw. aktywną walkę z bezrobociem.

Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej proponuje przyznać z Funduszu Pracy dla rejonów zagrożonych wysokim bezrobociem:

- na pożyczki – 3,4 mld zł,
- roboty publiczne – 8,4 mld zł,
- przekwalifikowania – 4,9 mld zł,
- prace interwencyjne – 16,8 mld zł.

Pozostałe rejon województwa suwałskiego otrzymałyby środki w wysokości 8,5 mld zł. Aktualnie do rejonów szczególnie zagrożonych bezrobociem zalicza się

Elk, Gołdap, Olecko, Pisz, Węgorzewo.

Województwo suwalskie uzyskało 45 miejsc pracy sezonowe we Francji w ramach umowy podpisanej przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej z rządem Republiki Francuskiej 20 maja 1992 roku.

W ramach umowy, która przewiduje zatrudnianie bezrobotnych z Polski na imienne wskazanie francuskiego pracodawcy, według wstępnych szacunków zatrudnionych zostanie ok. 3000 osób. Zawieranie umów o pracę w tym systemie odbywać się będzie bez udziału polskich biur pracy. Strona francuska zainteresowana jest zatrudnieniem, przy zbiorze winogron, wyłącznie mężczyzn w wieku 20 – 45 lat. O pracę we Francji ubiegać się mogą bezrobotni najdłużej zarejestrowani w biurach pracy, są to głównie osoby nie posiadające prawa do zasiłku dla bezrobotnych i utrzymujące kontakt ze swoimi biurami pracy. Osoby zakwalifikowane przez rejonowe biura pracy, posiadające ważny paszport, zostaną poddane badaniom lekarskim oraz odbędą rozmowy kwalifikacyjne z przedstawicielami francuskich pracodawców.

KRONIKA POLICYJNA

W ostatnim tygodniu (10 – 14 sierpnia br.) na terenie naszego województwa zanotowano:

- 65 włamań i kradzieży; suma strat ok. 525 milionów złotych,
- 22 wypadki drogowe, w których 30 osób odniosło obrażenia, a dwie osoby poniosły śmierć,
- 1 zabójstwo,
- 5 pożarów; straty – ponad 570 milionów złotych,
- 2 utonięcia,
- 2 samobójstwa.

Kradzieże zwykle i niezwykle

W nocy z 9 na 10 sierpnia nieznanymi sprawcy po wybiciu otworu w ścianie dokonali włamania do hurtowni wyrobów tytoniowych. Właściciel poniósł straty na ok. 30 milionów złotych.

10 sierpnia policjanci Komisarzatu II zatrzymali 49-letniego E.R. – mieszkańca Suwałk, który przy użyciu ciągnika dokonał kradzieży szyny kolejowej długości 90 metrów z Suwałskiej Kopalni Surowców Mineralnych; wartość szyny – 10 milionów złotych.

12 sierpnia około godziny 16.00 16-letni mieszkaniec Suwałk i jego kolega z Olecka dokonali kradzieży nowej damskiej torebki (wartości 180 tys. złotych) z jednego z suwalskich sklepów. Po zatrzymaniu przez personel sklepu suwałczanin dokonał samookaleczenia, brudząc krwią wnętrze sklepu i znajdujące się tam towary. Straty wynikłe z tego tytułu wyniosły 23 miliony złotych.

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 40-22 i 76-67 wew. 39 i 59. Redagują: Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelny), Tomasz Kubaszewski, Ryszard Łapiński, Halina Wilk oraz stali współpracownicy – Elżbieta Bieryło, Jerzy Broc, Tadeusz Charmuszko, Zygmunt Filipowicz, Ewa Gawęcka, Grzegorz Kłoczko, Ewa Stąpór. Opracowanie graficzne i komputerowe: "ABZ" s.c., Suwałki, ul. Noniewiczza 71, tel. 42-12 w. 33. Druk: Drukarnia WDK, Suwałki, ul. Pułaskiego 12. Nr indeksu 379948. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

CZYTELNICZY PYTAJĄ - PREZYDENT ODPOWIADA

"Gaudium et Spes" do prokuratora

- Urząd zdecydował się przekazać sprawę stowarzyszenia "Gaudium et Spes", które jest właścicielem znajdującego się na osiedlu Kamena budynku, do prokuratora. O co chodzi?

Prezydent L. Poźniak:

- Uważam, że zrobiliśmy wszystko, żeby w budynku "Gaudium et Spes" ruszyła od września szkoła podstawowa. Poszliśmy na bardzo duże ustępstwa. Zwracaliśmy stowarzyszeniu wszelkie koszty poniesione w związku z budynkiem oraz oferowaliśmy 150 mln zł ekstra. Kiedy "Gaudium et Spes" zażądało kolejnych 150 mln (orientacyjna cena mieszkania), postanowiliśmy ten koncert życzeń przerwać. I rzeczywiście skierowaliśmy wniosek do prokuratora. Sporny budynek był kiedyś własnością Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Postawiono go jednak bez jakichkolwiek pozwoleń. To jest w

gruncie rzeczy barak, który po zakończeniu budowy fabryki mebli powinien być rozebrany. Nie nastąpiło to do dziś. Urząd Miejski przekazał swego czasu "Gaudium et Spes" w wieczyste użytkowanie działkę na osiedlu Kamena. W dokumentach nic się nie mówi o znajdującym się na niej gmachu. Jakby go w ogóle nie było. Jest jedynie adnotacja, że dzierżawca gruntu w ciągu 5 lat zobowiązuje się do zabudowania terenu. Stowarzyszenie z tego się nie wywiązało. Zaadaptowało natomiast barak na liceum społeczne, które zresztą dawno się stamtąd wyprowadziło. Zawierając umowę, która dotyczyła jedynie działki, przedstawiciele "Gaudium et Spes" dopuścili się, naszym zdaniem, tzw. poświadczenia nieprawdy. A to już jest sprawa dla prokuratora.

Rozmowa z wicepremierem

- Czy mieliście Państwo możliwość porozmawiać na temat Suwałk i ich problemów z wicepre-

mierem H. Goryszewskim podczas jego pobytu w naszym mieście?

Wiceprezydent B. Klimiuk:

- Program pobytu wicepremiera był tak napięty, że nie udało się odbyć z nim dłuższej rozmowy. Właściwie tylko w czasie przeznaczonym na obiad pan Goryszewski miał parę wolnych chwil. Potwierdził wówczas to wszystko, o czym mówił podczas spotkań publicznych. W odniesieniu do naszego regionu akcentował dwa problemy wymagające pilnego rozwiązania: bezrobocie oraz sytuację przedsiębiorstw państwowych. Powiedział też, że przyjazd na Suwałki umożliwił mu zapoznanie się z wieloma sprawami, które z perspektywy Warszawy wyglądają czasami zupełnie inaczej.

Dom na własnej działce

- Czy istnieją jakieś ograniczenia, jeżeli chce się postawić dom na własnej działce?

Prezydent L. Poźniak:

(opr. tk)

- Tak - jedno zasadnicze ogólne i szczegółowe plany zagospodarowania przestrzennego. Może się bowiem okazać, że na działce należącej do osoby prywatnej ma w przyszłości znajdować się budynek użyteczności publicznej albo tamtędy ma przebiegać droga. Teren ten będzie więc wykupywany. Gdyby ktoś planował np. kupić ziemię po to, by postawić na niej dom, lepiej najpierw upewnić się w Wydziale Architektury UM, czy będzie to możliwe.

Garaże w centrum Suwałk

- Pojawiła się koncepcja wybudowania na osiedlu Konopnickiej, a konkretnie na tyłach ulicy Noniewiczza (za sklepem "Sindbad") piętrowych garaży. Czy coś więcej na ten temat wiadomo?

Prezydent L. Poźniak:

- Rzeczywiście jest taka koncepcja. Mamy tam kawałek komunalnej ziemi i myślimy, by zagospodarować go właśnie w ten sposób. Powstałoby ok. 200 bok-sów. Zastanawiamy się, czy sprzedać je od razu i z tych środków sfinansować inwestycję, czy też znaleźć firmę, która wybuduje całość z własnych pieniędzy, a sprzedaż odbędzie się później.

10 sierpnia na posiedzeniu Zarządu Miasta stwierdzono, że istniejące opracowanie planu operacyjnego "Śródmieście" (Spółdzielczego Biura Projektów "Projekt - Suwałki") uniemożliwia sprzedaż pojedynczych obiektów. W związku z tym Wydział Architektury Urzędu Miasta został zobowiązany do przygotowania projektu uchwały, mocą któ-

Do czasu podjęcia takiej uchwały Zarząd Budynków Mieszkalnych poczyni starania w celu sprzedaży w formie przetargu działek położonych na rogu ulic Waryńskiego i Noniewiczza, przy ul. Kościuszki 72 oraz ul. Waryńskiego 7.

★

Zaakceptowano scenariusz pobytu w Suwałkach profesora Ed-

Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych. Zarząd zaakceptował wynik przetargu pod warunkiem, że przedsiębiorstwo to wykona zlecenie za 360 milionów złotych i udzieli przy tym pełnych gwarancji.

Zaakceptowano również wynik przetargu na budowę wodociągu od os. Hańcza do ul. Wojska Polskiego. Na ten przetarg wpłynęło 7 ofert. Wybrano ofertę pana Stanisława Pietrewicza, który zaproponował realizację wodociągu za 70 mln złotych. Termin zakończenia prac - 30.09 br.; opłata ryczałtowa po zakończonym odbiorze.

*

Podjęto decyzję o przeniesieniu dzieci z Przedszkola nr 1 do przedszkoli nr 4 i 12. "Jedynka" zostanie przekazana na potrzeby szkół podstawowych nr 1 i 2.

Dwie izby w Przedszkolu nr 17 otrzyma do dyspozycji Szkoła Podstawowa nr 4.

Do 25 sierpnia wszystkie przedszkola otrzymają własne konta bankowe, a do końca miesiąca zorganizowane zostaną spotkania z rodzicami przedszkolaków.

(aw)

Z PRAC ZARZĄDU MIASTA

rej z planu zostaną wykreślone następujące punkty:

1. Teren w granicach parceli nie może być przedmiotem podziałów własnościowych.

2. Wszystkie decyzje lokalizacyjne, dotyczące inwestycji na terenie parceli, muszą być poprzedzone wykonaniem koncepcji zagospodarowania całej parceli.

3. Parcele wyróżnione w rysunku planu oznaczeniem "!" powinny być tematem opracowań porównawczych lub konkursu na etapie koncepcji architektonicznej, poprzedzających wydanie decyzji lokalizacyjnej.

warda Szczepanika. Przyjedzie on do naszego miasta 12 września i tego samego dnia spotka się z Zarządem Miasta. Natomiast 14 września odbędzie się w LO nr 1 uroczysta sesja Rady Miejskiej, podczas której profesorowi Szczepanikowi zostanie wręczony akt nadania mu tytułu Honorowego Obywatela Miasta.

★

Rozstrzygnięto przetarg na budowę kabla SN oraz budynku stacji rozdzielczej wraz z wyposażeniem dla potrzeb przyszłej kompostowni. Do przetargu przystąpiło trzech oferentów. Wybrano

MITYNG LEKKOATLETYCZNY "GRAND PRIX POLSKI 1992"

23 sierpnia br. o godz. 15.30 na suwalskim stadionie lekkoatletycznym odbędzie się mityng "GRAND PRIX POLSKI 1992" w ramach III Igrzysk Sportowych "Solidarności" Regionu "Pojezierze".

W czasie tych zawodów odbędzie się m.in. bieg na 10000 m w kategorii kobiet o tytuł mistrzyni Polski w ramach Młodzieżowych Mistrzostw Polski. Odpowiednie medale oczekują już w szafie panczernej OZLA. Spodziewany jest start wielu najlepszych polskich biegaczek długodystansowych. Konkurencje: 100 m (k), 800 m (k), skok w dal (k), kula (k), 100 m (m), 10000 m (m), skok w dal (m), kula (m) odbywają się w ramach "GRAND PRIX POLSKI 1992" (o ostatecznym zwycięstwie zadecyduje suma zdobytych punktów w najważniejszych zawodach LA - podobnie jak w wyścigach samochodowych Formuły 1).

Oprócz czołowych polskich lek-

dokończenie na str. 4

Tygodnik Suwalski



Organizatorami XII Suwalskiego Lata Muzycznego są: Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. E. Młynarskiego, Urząd Wojewódzki, Urząd Miasta oraz Krajowe Biuro Koncertowe. Od początku lipca w poniedziałkowe wieczory odbywają się koncerty muzyki organowej (w konkatedrze św. Aleksandra i kościele ewangelickim) oraz kameralnej (tylko w kościele ewangelickim).

Wśród gości, którzy wystąpi-

li 10 sierpnia przed suwalską publicznością, znaleźli się polscy artyści – Kwartet Smyczkowy "Sierra" z Poznania i organista Michał Dąbrowski z Warszawy. Spotkanie poprowadziła, podobnie jak przed tygodniem, Jolanta Werner.

Kwartet Smyczkowy "Sierra" istnieje przy poznańskiej Akademii Muzycznej od 2 lat. Ma w swoim dorobku wiele koncertów w kraju i za granicą. Zespół wykonał w Suwałkach dwa kwarte-

ty wielkich mistrzów – W. A. Mozarta i K. Szymanowskiego. Kwartet C-dur KV 465 W. A. Mozarta, zwany "Dysonansowym" z powodu bardzo śmiałych, jak na swoją epokę, pomysłów harmonicznym, to wizytówka sztuki odtwórczego poznaniaków. Lekkość i finezja świadczą o dużej dojrzałości artystycznej tych młodych muzyków. Natomiast mistrzostwo warsztatu kompozytorskiego oraz

KWARTET NA OSIEM KRZESEŁ

czas koncertu w Suwałkach potwierdzili swoją wysoką formę.

Najbardziej zaskoczył mnie podczas ich występu brak pulpity. Przed ołtarzem kościoła ewangelickiego zagęściło się natomiast od... krzesel. Artyści – chociaż wiele fragmentów grali z pamięci – często pochylali się w stronę krzesel, na których umieszcili swoje nuty. Co za niecodzienny obrazek! Oj, plama, plama...! Poznaniacy już nieco wcześniej

napędzające, zostało zatrzymane.

Z różnych trybun padają uczone słowa o koniecznych wyrzeczeniach okresu przejściowego, transformacji itp. Jakoś tutaj w Suwałkach nie widać, aby ci, którzy potrafili zatrzymać to koło – mieli pomysł, aby stworzyć inny rodzaj ruchu, dający perspektywy dla tej młodej pary i załóg wymienionych zakładów pracy. Potrafią co najwyżej sprzedać zakłady za pół darmo w obce ręce i stworzyć zastępy gąsienic, pracujących (lub nie) we własnym kraju. Widać natomiast, że twórcom tego

czuli się z lekka opuszczeni przez organizatorów – na przykład obiecano im nyskę na tournée po naszej pięknej ziemi suwalskiej, ale skończyło się tylko na obciankach. Wielce niepokieszeni, a może zlekceważeni, musieli zadowolić się jazdą bez wygód lokalnymi autobusami. I któż tu zawiń?

Michała Dąbrowskiego często można usłyszeć podczas transmitowanych w radio mszy z kościoła Świętego Krzyża w Warszawie. A i u nas koncertował już kilka razy. Jednak w czasie ostatniego spotkania z melomanami zaprezentował bardzo skromny program – trzy utwory solowe (m.in. J. P. Sweelincka, G. Frescobaldiego) oraz jeden zagrany na zakończenie wspólnie z kwartetem (J. S. Bacha). Czuję wyraźny niedosyt muzyki organowej.

Wiem, że gdy w Kamieniu Pomorskim na koncert organowy przyjdzie mniej niż 200 słuchaczy, organizatorzy uważają, jest to ich klęska. U nas, w Suwałkach, na koncertach Lata pojawia się na ogół 30 – 50 osób. I nie jestem przekonana, że można to usprawiedliwić upałem!

Elżbieta Bieryło

Jestem zwolennikiem prywatyzacji, szerokiej współpracy gospodarczej z różnymi krajami, ale trudno mi zrozumieć sens takich posunięć ekonomicznych, które powodują upadek naszych zakładów pracy z jednoczesną wyprzedają w obce ręce resztek majątku narodowego. Obcemu się opłaci produkcja, nam się nie opłaci. Rozumiem potrzebę kredytów, nowych technologii itp., ale czy koniecznie na gruzach naszej gospodarki i uzależnienia się – w różnych aspektach – od obywateli państw ob-

cze, nie jest w stanie zakupić podstawowych mebli. Wegetują – utrzymując się z zasiłków dla bezrobotnych. Mimo że oboje mają kwalifikacje zawodowe – pracy dla nich nie ma. Jak w tej sytuacji odpowiedzialnie myśleć o przyszłym potomstwie, perspektywach życiowych itp.?

Pracownicy suwalskiego Zakładu Płyt Wiórowych, podobnie jak wiele innych zakładów pracy, otrzymali wypowiedzenia. W geście rozpaczmy maszerowali pod Urząd Wojewódzki krzycząc "Chleba i pracy!". Cóż powie-

napędzające, zostało zatrzymane.

Z różnych trybun padają uczone słowa o koniecznych wyrzeczeniach okresu przejściowego, transformacji itp. Jakoś tutaj w Suwałkach nie widać, aby ci, którzy potrafili zatrzymać to koło – mieli pomysł, aby stworzyć inny rodzaj ruchu, dający perspektywy dla tej młodej pary i załóg wymienionych zakładów pracy. Potrafią co najwyżej sprzedać zakłady za pół darmo w obce ręce i stworzyć zastępy gąsienic, pracujących (lub nie) we własnym kraju. Widać natomiast, że twórcom tego

MITYNG LEKKOATLETYCZNY "GRAND PRIX POLSKI 1992"

dokończenie ze str. 3

koatletów, w tym być może olimpijczyków, spodziewany jest start dobrych zawodników z Białorusi i Litwy. Będzie to ostatnia okazja obierania w tym roku w Suwałkach zawodników wysokiej klasy. Wstęp bezpłatny. Organizatorzy liczą, że suwalczanie zachęceni Olimpiadą tłumnie przybędą na stadion. Zapraszamy. (jb)

Z SUWALSKIEGO OBSERWATORIUM

ZATRZYMANE KOŁO

cych, którzy z oczywistych względów stawiają na pierwszym miejscu swój interes i swego państwa? Liczenie, że po drodze również my zyskamy, jest – moim zdaniem – nieco naiwne. Przypomina to mieszkańców egzotycznych krajów, którzy za różne odpustowe świecidełka wyzbywali się wartościowych towarów i surowców.

Znane mi młode suwalskie małżeństwo, które dzięki wcześniejszej zapobiegliwości rodziców otrzymało mieszkanie spółdziel-

dziec ojcom i matkom, którzy chcą produkować płyty i utrzymać swoje rodziny?

Suwalska Fabryka Mebli ledwie zipie i na "ćwierć gwizdka" wykorzystuje swój potencjał produkcyjny. Niewykluczone, że również jej załogę lub znaczną jej część czeka gorzki status bezrobotnego.

W prawidłowo działającej gospodarce wymieniona suwalska młoda para winna pracować i m.in. kupować meble, które wyprodukowałaby Suwalska Fabryka Mebli, m.in. z płyt wiórowych wykonanych w suwalskim zakładzie.

Niestety, to koło, wzajemnie się

bezruchu żyje się całkiem nieźle. Czasami nawet można podejrzewać, że wyznają zasadę, iż jest dobrze wtedy, kiedy im jest dobrze. Innym – jak Pan Bóg da.

Nadużywanie łaskawości Boga i cierpliwości ludzkiej ma jednak swoje granice. Daj jednak Boże rozgniewanemu ludowi dar roztropności – pozwalający stawiać realne żądania i umiejętność rozpoznawania prawdziwego oblicza i zamiarów ludzi działających w jego imieniu lub w szatach kolejnych wybaczców.

Jerzy Broc

7 CUDÓW POLSKI

1. Wszyscy chodzą do pracy, ale nikt nic nie robi.
2. Nikt nic nie robi, ale produkcja wzrasta.
3. Produkcja wzrasta, ale niczego nie ma.
4. Niczego nie ma, ale wszyscy mają.
5. Wszyscy mają, ale nikt nie jest zadowolony.
6. Nikt nie jest zadowolony, ale głosują "za".
7. Głosują "za", ale wszyscy są "przeciw".

Te złote myśli krążyły wśród Polaków jeszcze przed kilkoma laty. Wiele się od tego czasu zmieniło. Czy ktoś zechciałby je uaktualnić? Zachęcamy do zabawy.



ROK 1943 charakteryzował się wzmacnianiem i dalszym rozszerzaniem struktur organizacyjnych, usprawnianiem sieci łączności, szkoleniem, zdobywaniem broni, rozwojem oddziałów partyzanckich i wreszcie, od jesieni, próbą przejścia inicjatywy.

We władzach najwyższych przeważał pogląd, że do załamania totalnego armii niemieckich na frontach nie dojdzie, zatem plansza na powstanie ogólne nie będzie. Rodziła się koncepcja akcji "Burza".

Postępy wojsk radzieckich każyły liczyć się z faktem zajęcia znacznej części terytorium Polski (jeśli nie całości) przez Sowieców, z którymi stosunki dyplomatyczne zostały zerwane (Katyń). Akcja "Burza" miała polegać na stopniowej mobilizacji AK na terenach przyfrontowych, włącznie z powstaniem jednostek do walk przeciw Niemcom i występowaniu wobec wkraczających wojsk sowieckich jako gospodarze terenu. Nasze władze wojskowe i cywilne proponowały pomoc i współdziałanie, akcentując swą podległość rządowi w Londynie.

Wówczas pokazał nierealność tych planów. Stalin i jego poplecznicy od dawna nie mieli zamiaru tolerować jakiegokolwiek samodzielności, uważając nasz rząd i Armię Krajową za wrogów nie mniejszych niż Niemcy. Rok następny wykazał (Lwów, Wilno, Wołyń, okolice Puław), że tam, gdzie nasi "sojusznicy" byli słabsi, chętnie korzystali z pomocy, a następnie był nakaz złożenia broni, wcielanie do jednostek "berlingowców", deportacje lub nawet niszczenie fizyczne. Ale do brze dziś filozofować, znając fakty. Wówczas zbyt wielkie było przekonanie o mocy sojuszników zachodnich i ich zaangażowaniu w nasze sprawy. Wzmacniano organizację, przechodząc z placówek i rejonów na plutony, kompanie i bataliony. Obwody miały w razie mobilizacji odtwarzać jednostki większe o nazwach nawiązujących do regionalnych tradycji. Tak np. Obwód Suwalski miał odtwarzać w pier-

wszym rzucie 41. Pułk Piechoty Strzelców Suwalskich im. J. Piłsudskiego. Obwód Suwalski otrzymał nr 8 o kryptonimie "Niedźwiedź", Obwód Augustowski - nr 7 o kryptonimie "Laimpart".

Przyszła mobilizacja wymagała kadry dowódczej. Ilość przedwojennych oficerów i podoficerów była znikoma. Utworzono konspiracyjne szkoły podchorążych i podoficerskie. Brakowało wykładowców. Wiosną 1944 r. dowództwo skoncentrowało szkolenie w dwóch oddziałach partyzanckich - "Żwirki" i "Romana". I trzeba przyznać, że eliti tych "szkół" okazali się następnie zdolniejsi w działaniach partyzanckich niż kadra przedwojenna, oczywiście mówiąc

SUWALSKI OBWÓD ZWZ (PZP) - AK

PRZEJMujemy INICJATYWĘ

ogólnie. Nie mieli po prostu pewnych nawyków regulaminowych, w istniejących warunkach, często szkodliwych. Znacznie gorzej wyglądała sprawa broni. Z właściwym nam optymizmem liczone, że sojusznicy jako ją dostarczą.

Tymczasem trwały akcje mające na celu zdobycie broni i żywności oraz dezorganizację niemieckiego "zarządzania".

W maju 1943 r. oddział "Leśnego" napadł na posterunek żandarmerii w Wychodnem. W akcji uczestniczyło 12 ludzi. Posterunek zdobyto, zabijając jednego żandarma. Uzyskano 24 karabiny i 4 pistolety (służyły one Niemcom do uzbrajania miejscowych volksdeutschów w czasie akcji represyjnych); straty własne - 1 ranny.

W lipcu został ranny w starciu i ujęty przez żandarmów zastępca "Romana" - "Zrąb" (T. Zaręba). Rannego umieszczono w szpitalu w Suwałkach. Mimo że obok stacjonowała jednostka niemiecka oraz była siedziba gestapo, "Roman" z kilkoma ludźmi podkradł się nocą do szpitala, "sterroryzował" obsługę (część była w akcję wtajemniczona, m.in. p. Leokadia Milek - obecnie dr Markiewiczowa), zamykając ją w piwnicy (oczywiście z kocami, żeby się ktoś nie przeziębził) i rannego uprowadzono.

Jesienią Niemcy na skutek jakiegoś donosu zamierzali aresztować K. Harasimowicza ps. "Sokół", który był pomocniczym leśniczym w Ostryńskim k. Rup-

cową. Obstawili leśniczówkę, dwóch weszło do środka. "Sokół" wyciągnął ukryty rewolwer - nagan, zastrzelił jednego Niemca, drugi uciekł. Sam został ranny w płuco, ale mimo to, korzystając z zamieszania, przysnął przez okno i zdołał jeszcze przebiec 300 metrów w głąb lasu, nim upadł nieprzytomny. Niemcy zbyt szybko go nie szukali, zajęci własnym zabitym. Nocą patrol z oddziału "Konwy", powiadomiony o wypadku, odnalazł i zabrał rannego, który szybko się "wylizał".

W początkach listopada "Konwa" postanowił zniszczyć umocnioną leśniczówkę w Jazach koło Mikaszówki. Niemcy posiadali tam bunkier ziemny z wejściem przez piwnicę. Było ich oś-

miu. Zabudowania otaczał drut kolczasty z bramą zamykaną na noc na kłódkę.

Plan zakładał, że o 7 rano, po otwarciu bramy, dwóch partyzantów po cywilnemu z krótką bronią wejdzie, udając robotników leśnych, i odetnie wejście do bunkra. Wtedy wpadnie reszta i zrobi swoje. Na ubezpieczenie od strony Mikaszówki poszedł z kilkoma ludźmi "Żwirko" (podle-

gał wówczas "Konwie"), a od strony Suchej Rzeczki - "Bawół".

Na nieszczęście służąca zobaczyła z balkonu w rzadkim lesie uzbrojonych ludzi i wszczęła alarm. "Konwa" chciał atak odwołać, ale zapalczywy "Sokół" (już wyzdrowiał) przekonał go, by akcję kontynuować. W strzelaninie sforsowano bramę, tracąc dwóch zabitych. Partyzanci wpadli do środka, ale Niemcy już zatrasnęli kłapę do piwnicy i bunkra. Strzelali przez kłapę. Niemcy też. Przy wyłamywaniu wjazdu postrzelono w rękę "Strzałę" (J. Krakowiński), ale walczył on dalej. Niemcy prowadzili ogień z bunkra, partyzanci rozłożeni naprzeciw próbowali trafić w otwory strzelnicze. Padli z naszej strony dalsi ranni. Kłapa wjazdu została wyłamana, poleciała na dół granaty, ale do bunkra nie dotarto. Partyzanci wrzucili do piwnicy sprzęty drewniane i podpalił. Ogień objął stopniowo całe zabudowanie. W czasie walki seria z automatu strzaskała "Sokołowi" prawą dłoń. Sanitariusze pod przewodnictwem "Hajduka" (Alina Nawrocka) nie mogli nadażyć z opatrywaniem rannych. Wreszcie "Konwa" sądząc, że Niemców wyduślił dymem, zaczął przerwać akcję. Rzeczywistość była inna. Niemcy z bunkra wycofali się tajnym przejściem, o którym nikt nie wiedział. Jakże mieli straty, nie wiadomo. Lekcja była gorzka, ale nauczyła wiele na przyszłość.

Jerzy Klimko - "Topór"

NIE POLECAMY...

KORZYSTANIA Z USŁUG

STACJI BENZYNOWEJ NA UL. KOŚCIUSZKI

Chciałem zatankować samochód. Podjechałem na stację znajdującą się vis-à-vis sklepu Daniela'sa, niedaleko starego szpitala, na ulicy Kościuszki. Przede mną benzynę nabierał jakiś samochód. Grzecznie ustawiłem się na linii nakazującej zatrzymanie. Niestety, na stacji znajdują się dwa pasma - z obu stron dystrybutora. Właśnie nadchodziła moja kolej, gdy z sąsiedniego pasma zajechał mi drogę czerwony Fiat 125 p (szkoda, ale rejestracji nie zanotowałem). Wyskoczyłem z samochodu jak oparzony. Z takimi objawami chamstwa człowiek spotyka się wszak nie aż tak często. Próbowałem kierowcy fiata wytłumaczyć, na czym polega kolejka na stacji benzynowej. Ten jednak, oprócz głupkowatego uśmiechu (komisje lekarskie do-

puszczające do egzaminu na prawo jazdy powinny zasięgać również opinii psychiatry), nic nie miał do powiedzenia. Podobnie zresztą, jak i pracownik stacji, kiedy zapytałem go, czy w jego firmie jakiegokolwiek zasady jeszcze obowiązują. Postanowiłem więc, że moja noga na tej stacji więcej nie stanie... Czego i Państwu życzę...

MIESZKANIA

W OKOLICACH 1 MAJA

Między blokami, które zapoczątkowują ulicę 1 Maja stoi prywatny domek, a w nim sklep rtv (Thompson). Wszystko byłoby w porządku, gdyby właściciel obejścia nie zatrudniał do pilnowania interesu potężnego wilczura. Psisko ładne, i owszem, tyle że ma jedną wadę. Przeraziłwie szczeka

dokończenie na str. 11

Suwałki w latach 1938/39 – jako miasto powiatowe liczące ok. 25 tys. mieszkańców – posiadało budżet w wysokości 536287 zł. Na jednego mieszkańca przypadało więc 21,5 zł, co równało się 179 kg chleba żytniego. Wydatki równały się dochodom.

Najwięcej miejskiego kapitału, bo prawie 1/4 budżetu, pochłaniała administracja. Były to wydatki osobowe i rzeczowe. Wydatki osobowe stanowiły 86% całej sumy, w tym pobory pracowników równały się 73% wydatków osobowych, zaś pozostałe 27% wpłacano na zaopatrzenie emerytalne, ubezpieczenie od chorób oraz fundusz bezrobotnych. Wydatki rzeczowe to utrzymanie pomieszczeń magistratu, środków lokomocji (samochodu i bryczki z koniem) oraz inne wydatki związane z pracą biurową.

Wydatki różne i nadzwyczajne, znajdujące się na drugim miejscu w wydatkach miasta, to koszty ponoszone na rzecz m.in. wojska (np. mieszkania dla garnizonu), organizacji społecznych (np. LOPP, PTK, PCK itd.), Wydziału Wojewódzkiego itp. Wydatki nadzwyczajne to sumy przyznawane na roboty uliczne i ziemne, stanowiące aż 9% ogólnego budżetu miasta, z czego 3/4 tej kwoty pochodziło z Funduszu Pracy.

Opieka społeczna i zdrowotność publiczna pochłaniały w latach trzydziestych 1/4 całego budżetu Suwałk. Miasto utrzymywało bowiem m.in. ośrodek zdrowia, lekarza miejskiego, Punkt

Sanitarno-Obyczajowy, schronisko dla dzieci, przytułek dla starców oraz dofinansowywało Szpital św. św. Piotra i Pawła, pokrywając również koszty jego remontu. W omawianym roku budżetowym na szpital przyznano z kasy miejskiej aż 35265 zł. Miasto pokrywało koszty szczepień mieszkańców oraz płaciło za kurację ludzi ubogich. Dofinansowywało również żydowskie

Z kasy miejskiej opłacano lokale, wyposażenie szkół w sprzęt i podręczniki, pensje dentyści, pielęgniarki, woźnych i stróży oraz mieszkania dla nauczycieli. W ramach popierania przemysłu i handlu miasto subsydiowało Prywatne Gimnazjum Kupieckie, biednych uczniów Szkoły Rzemieślniczej, Szkołę Kroju i Szycia, szkołę wieczorową dokształcania w rzemiośle młodocianych.

BUDŻET SUWAŁK W LATACH TRZYDZIESTYCH

schronisko dla dzieci i żydowski przytułek dla starców oraz wypłacało ubogim zapomogi.

Dość pokaźną sumę miasto ze swego budżetu musiało wykroić na spłatę długów, zaciągniętych głównie na budowę elektrowni miejskiej. Wierzycielami Suwałk w latach trzydziestych były zakłady ubezpieczeniowe z Grodna, Białegostoku, Warszawy, Fundusz Emerytalny, Bank Gospodarstwa Krajowego, Polski Bank Komunalny, Stocznia Gdańska oraz osoby prywatne. Wśród suwalczan pożyczających pieniądze miastu byli: B. Szejnkowski, K. Dargielowa, A. Braun, W. Suwalski i inni. W roku budżetowym 1938/39 spłata długów zamknęła się sumą 67290 zł, z czego 37% to spłata procentów od pożyczek.

Na utrzymaniu miasta pozostawały cztery szkoły powszechne.

Zapewniając bezpieczeństwo publiczne, miasto utrzymywało areszt, opłacało oświetlenie ulic oraz subsydiowało Straż Ogniową.

Najmniej, bo tylko 800 zł, miasto przeznaczało na kulturę i sztukę. Pieniądze te trafiały do Muzeum Państwowego w Grodnie, dwóch suwalskich czytelni oraz Teatru Objazdowego Województwa Białostockiego.

Kasę miejską zasilaly przede wszystkim przedsiębiorstwa komunalne i kwoty pochodzące z podatków państwowych, łącznie stanowiło to 57,8%. Do przedsiębiorstw komunalnych należały: elektrownia miejska, której czysty zysk w omawianym roku budżetowym wyniósł 101069 zł, rzeźnia miejska i flaczarnia oraz uprawna ziemia należąca do miasta. Suwałki zarabialy również na dzierżawie lub wynajmie mająt-

ku komunalnego i zakładów dobra publicznego. Dzierżawiono lokale miejskie, 5 kiosków, 24 słupy, wagę miejską, 2 stacje benzynowe oraz place pod budki na rynku. Pobierano również opłaty za korzystanie ze stacji autobusowej. Ponadto miasto zarabiało na obywatelach płacących podatki od spadków, zbytu nieruchomości, widowisk i zabaw (3000 zł), hoteli (200 zł), psów (1000 zł) i reklam (5000 zł). Kasę miejską uzupełniały zapomogi, dotacje, zwroty itp.

Suwałki w latach trzydziestych nie posiadały rozwiniętego przemysłu. Nie były też istotnym węzłem handlowym. Utrzymywać się więc musiały z nielicznych zakładów komunalnych, prywatnego małego handlu, drobnych zakładów usługowych i przetwórczych. Działy tu np. piekarnie, młeczarnie, browar. Miasto nie było w stanie zapewnić pracy wszystkim swoim mieszkańcom, musiało więc korzystać z pomocy Funduszu Pracy. Dawne Suwałki posiadały również dług, którego spłata w kilkunastu procentach obciążała roczny budżet miasta.

Suwałki z tamtego okresu były jednak miastem wypłacalnym, funkcjonującym stabilnie, a skromny budżet dzielono zgodnie z zasadami ekonomii. Rodzaj wierzycieli (np. zakłady ubezpieczeniowe, Fundusz Emerytalny) świadczy, że stan finansowy miasta był na tyle stabilny, iż gwarantował zwrot pożyczonych pieniędzy z określonym zyskiem.

Irena Pieniążek

dokończenie ze str. 1

czenia autobusowego z Suwałkami. Połączenie to stało się jeszcze bardziej potrzebne od chwili założenia Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej, która swoje przedstawicielstwa ma w Suwałkach i Mariampolu. Polska służba graniczna, mimo że dysponuje jedynie dwoma "okienkami", w czasie których nie przejeżdżają autobusy rejsowe, jest skłonna taki autobus odprawić poza kolejnością. Należałoby również uzyskać zgodę u władz litewskich. Dyrekcja suwalskiego oddziału PKS proponuje, aby autobus zaczął kursować dopiero po otwarciu przejścia granicznego w Budzisku. Propozycja ta nie usatysfakcjonowała naszych sąsiadów zza miedzy. Nie wiadomo bowiem, kiedy przejście to zostanie uruchomione.

Propozycja bezpośredniego po-

łączenia telefonicznego Suwałki – Mariampol nie wywołała entuzjazmu dyrekcji Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego. Na realizację tego projektu należy poczekać 2 – 3 lata, do czasu położenia przewodu światłowodowego. Decyzje w tej sprawie muszą jednak zapaść w Wilnie i Warszawie.

Podczas rozmów powstała idea uruchomienia w Suwałkach sklepu z wyrobami litewskimi, a w Mariampolu promującego wyroby produkowane w Suwałkach.

Konkretne formy przybiera współpraca kulturalna, sportowa i oświatowa. Na 18 sierpnia zaplanowano otwarcie w Mariampolu wystawy fotograficznej prac Tadeusza Krzywickiego. W rewan-

żu swoje prace wystawić będą w Suwałkach plastycy litewscy.

Rozpoczęły się już kontakty sportowców. W turnieju zorganizowanym z okazji 45-lecia klubu "Wigry" wzięła udział drużyna "Suduva" z Mariampola, a w rozgrywanym w Augustowie międzynarodowym turnieju szachowym, którego gospodarzem

KOLEJNE SPOTKANIE

jest Hańcza Suwałki, uczestniczą szachiści litewscy. We wrześniu rozegrany zostanie mecz szachowy Suwałki – Mariampol drużyn młodzieżowych.

Goście z Litwy bardzo interesowali się suwalskim kompleksem obiektów sportowych, a szczególnie stadionem lekkoatletycznym z nawierzchnią tartanową. W Mariampolu takich obiektów nie

ma. Porównywali je z oglądanymi niedawno w mieście Kokko w Finlandii. Stwierdzili, że nasze są lepiej utrzymane niż fińskie. Nie mogli jednak zrozumieć, dlaczego nikt nie korzysta z hali sportowej, ani ze stadionu. To jest nie do pomyślenia ani w Finlandii, ani na Litwie.

Propozycję współpracy ze szkołą średnią nr 5 w Mariampolu, szczyjącą się najlepszymi na Litwie wynikami w nauczaniu matematyki, przyjęło LO nr 1 im. Marii Konopnickiej.

Goście zwiedzili też nasze miasto. Interesowali się historią Suwałk. Spacer po mieście był też okazją do poznania naszych sklepów i zakładów małej gastronomii. Pełne towarów sklepy zrobiły na przybyszach duże wrażenie. Tego na Litwie jeszcze nie ma. Ale jeszcze większe wrażenie robią też nasze ceny. O tym, co należałoby zmienić w Suwałkach, zapewne przez grzeczność nie chcieli nam powiedzieć.

(rl)

F elietonista na ostatniej stronie "Krajobrazów", pisząc o nadmiernych – jego zdaniem – podatkach na rzecz miasta, nie omieszkął zacząć "TS" słowami: "... radni będą mieli kolejną możliwość przyznania 500 milionów na dofinansowanie swego pisma".

Być może, iż "TS" jest kiepskim tygodnikiem w porównaniu np. do "Krajobrazów" i należy go zlikwidować. Oceniać "TS" powinni przede wszystkim Czytelnicy, a decyzję podjąć Rada Miasta. Jednak każda decyzja winna uwzględniać konkretne, prawdziwe fakty. Nie wiem, czemu ma teraz służyć podanie kwoty nieprawdziwej – skoro już kiedyś na łamach "Krajobrazów" podano kwotę prawdziwą.

"Tygodnik Suwalski" jest czasopismem dotowanym przez Radę Miasta w kwocie około 250 mln złotych rocznie. Jednak ta kwota nie oddaje całej prawdy. Prawie wszystkie czasopisma, w tym "Krajobrazy", czerpią duże dochody z ogłoszeń. Na łamach "TS" ukazuje się sporo ogłoszeń i urzędowych informacji – zamieszczanych przez Urząd Miasta i różne podległe mu agendy, np. Zarząd Budynków Mieszkalnych (dotowany w części z budżetu miasta). Za te wszystkie ogłoszenia nie się nie płaci na rzecz "TS". Gdyby te ogłoszenia i informacje zostały zamieszczone w innych lokalnych czasopismach, w tym w

"Krajobrazach", to miasto by musiało przeznaczyć na ten cel sumę zbliżoną do wspomnianej dotacji. Likwidacja "TS" to jednocześnie pozbawienie się przez suwalskie władze możliwości prezentowania swoich uchwał, decyzji, zarządzeń itp. i uzależnienie się jedynie od tzw. dobrej woli redaktorów lokalnych dzienników i tygodników. Wydawanie włas-



nego czasopisma nie jest jedynie wymysłem suwalskich władz, a dotacje – zwłaszcza w miastach wojewódzkich – są znacznie wyższe, aniżeli w Suwałkach. Niedawno na łamach "TS" podawałem przykład Elbląga.

Korzystając z okazji, sądzę, że warto podać Czytelnikom pewne informacje dotyczące zatrudnienia w "TS". Tylko 2 osoby są zatrudnione na pełnym etacie, w tym jedna jest pra-

cownikiem technicznym (operator komputera). Czterech dziennikarzy pracuje na pół etatu – w tym redaktor naczelny (!). Reszta to współpracownicy, którzy otrzymują tzw. wierszówki – gdy coś napiszą. Do tych współpracowników zalicza się także autor tego tekstu.

Tygodnik "Krajobrazy", przy tej samej liczbie stron co "TS" (ale w większym formacie), zamieszcza z pewnością więcej tekstu, ale jeśli stać go na obiektywizm, to winien przyznać, że "TS" ma wyjątkowo ubogą etatową obsadę redakcyjną. Z pewnością "Krajobrazy", jak obecnie większość czasopism, przeżywają różne trudności i frustracje. Czy jednak muszą je wyładowywać na "TS"?

Znam część dziennikarzy "Krajobrazów" i mam o nich dobre zdanie. Jednak coraz częściej na łamach tego tygodnika można spotkać – delikatnie mówiąc – przeinaczenia, które nie zawsze są prostowane. Walcząc o Czytelnika i ogłoszenia – trzeba też stosować zasady fair play, zwłaszcza gdy się chce przewodzić wśród lokalnych tygodników.

Dziennikarstwo nie jest moim podstawowym źródłem utrzymania i w każdej chwili mogę z niego zrezygnować. Jednak odpowiedzialność za słowo dotyczy każdego, a zwłaszcza tych, którzy są lub pragną być profesjonalistami.

Jerzy Broc

C horoby układu moczowego są schorzeniami bardzo rozpowszechnionymi. Najczęściej występują zakażenia bakteryjne układu moczowego i dotyczą w większym stopniu kobiet aniżeli mężczyzn. W miarę starzenia się ustroju częstota zakażeń wzrasta. W podeszłym wieku zakażenie stwierdza się u 20% kobiet. W ostrym okresie choroby występują dolegliwości bólowe okolicy lędźwiowej oraz nadbrzusza. Chorzy skarżą się na bolesne i częste oddawanie moczu. Objawom tym towarzyszy gorączka.

W moczu są obecne bakterie. Na podstawie antybiogramu, badania pozwalającego ustalić na jaki lek są one wrażliwe, stosuje się odpowiednie antybiotyki. Przeprowadzenie takiego leczenia powoduje zazwyczaj ustąpienie choroby. Należy jednak pamiętać, że u wielu chorych zakażenie przechodzi w stan utajenia. Dotyczy to zwłaszcza młodych kobiet. U nich właśnie stwierdza się częste nawroty choroby. Kobiety są bardziej narażone na infekcje układu moczowego w związku z bliskim sąsiedztwem odbytu i narządów płciowych. Podtrzymywaniu zakażenia sprzyja stosowanie niektórych środków antykoncepcyjnych i zaniedbania higieniczne. Stąd też przestrzeganie zasad higieny osobistej ma tak wielkie znaczenie w profilaktyce chorób infekcyjnych układu moczowego.

Występują także inne, przewlekłe, niebakteryjne zapalenia

miąższu i kłębków nerkowych. Ich przebieg jest często podstępny, a leczenie bardzo trudne.

Przewlekłe toczące się choroby układu moczowego są bardzo niebezpieczne. Doprowadzają do uszkodzenia nerek poprzez nieodwracalne zmiany w ich budowie i funkcji. Pamiętać także należy, że choroby toczące się w innych narządach wywierają znaczny wpływ na pracę nerek.

Z powodu przewlekłej niewydolności nerek umiera rocznie

Dotyczą wielu narządów: skóry, przewodu pokarmowego, układu krążenia, stawów, mięśni, oczu, krwi oraz psychiki.

Leczenie nerek trzeba rozpocząć od początku trwania choroby. Jeżeli schorzenie przebiega bezobjawowo i zostanie wykryte przypadkowo, a proces niszczenia nerek nie jest zbyt zaawansowany, również należy podjąć próbę przyczynowego leczenia.

Zwracam jeszcze raz uwagę na szereg objawów, które powinny

NERKI RZADKO BOLAŁY

wielu ludzi. Jedynie połowa chorych może być uratowana przed śmiercią za pomocą przewlekłych dializ lub transplantacji nerek.

Nerki spełniają w ustroju wielorakie funkcje. Są narządem bardzo czułym. Regulują ilość wydalanej wody oraz sodu, potasu i innych jonów. Wydzielają szereg hormonów, które regulują ciśnienie tętnicze krwi. Wpływają na gospodarkę wapniowo-fosforanową. Wytwarzają substancje pobudzające krwiotworzenie w szpiku. Wiele hormonów, takich jak insulina, glikosterydy, gastryna, PTH, jest rozkładanych w nerkach.

Dlatego też kiedy funkcja nerek ustaje, pojawiają się duże zaburzenia w całym organizmie.

skłonić pacjenta i lekarza do wnikliwego zbadania nerek. Są to:

- 1) bóle okolicy lędźwiowej, nadbrzusza, cewki moczowej,
- 2) zaburzenia w oddawaniu moczu,
- 3) zmiany ilości moczu,
- 4) zmiany stwierdzone w badaniu ogólnym moczu,
- 5) nadciśnienie tętnicze,
- 6) obrzęki,
- 7) niedokrwiłość.

Czy można uratować chorego, którego nerki uległy zupełnemu zniszczeniu?

Od kilkudziesięciu zaledwie lat rozwinęła się nowa dziedzina medycyny zwana dializoterapią, czyli leczeniem chorego za pomocą sztucznej nerki. Działanie aparatu zwanego sztuczną nerką zastę-

puje funkcję wydalniczą nerki zdrowej i powstaje "sztuczny" mocz wydalany przez urządzenie. Człowiek i jego życie zostaje przytwierdzone do maszyny, zależne od niej. Trzy razy w tygodniu pacjent musi na oddziale hemodializy odbyć 5-godzinny zabieg oczyszczenia organizmu z produktów przemiany materii i spożytej wody. W naszym województwie jedyny oddział sztucznej nerki funkcjonuje w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Suwałkach. Chorzy dojeżdżają tutaj z odległych miejscowości. Jest to bardzo męczące dla chorego i kosztowne dla państwa. Należy jednak zauważyć, że dzięki temu mogą żyć, wychowywać dzieci. Nieliczni z nich pracują zawodowo. U niektórych bywa wykonany przeszczep nerki, co przywraca chorego do zdrowia i pełnej aktywności w społeczeństwie. Tych szczęśliwców jest jednak niewiele.

W obliczu trudnej sytuacji finansowej kraju urzędnicy stawiają pytanie, czy stać nas na dializowanie chorych, jeżeli jeden zabieg kosztuje 1,5 mln złotych. Uważam, że u progu trzeciego tysiąclecia bariera finansowa nie może być przyczyną skazywania chorych na śmierć.

Lek. Justyna Matulewicz
kierownik Stacji Dializ
Wojewódzkiego Szpitala
Zespolonego w Suwałkach

(Na zdrowie nr 4/92)

spółki, zakazu opuszczania Polski. Prokurator nie znalazł jednak podstaw do takiej decyzji, szczególnie w stosunku do obywatela innego państwa. Mieczysław D. na stałe mieszkał bowiem w USA.

Pomysł, by miasto przystąpiło do INTER MAC-POL-u pojawił się jesienią 1990 roku. Wypląnął od często przebywającego w Suwałkach Mieczysława D. oraz od mieszkającego tu Marka D.

Właściwie wszyscy byliśmy zwolennikami wejścia do spółki – przypomina sobie ówczesny Skarbnik Miejski Wojciech Malinowski. To było pierwsze tego typu przedsięwzięcie, ryzyko niezbyt duże, za to szansa na zdobycie dodatkowych środków dla miasta.

Wątpliwości pojawiły się jedy-

końca jasne. Jedni twierdzą, że INTER MAC-POL w ogóle nie rozpoczął działalności. Inni – iż i owszem, udziałowcy Mieczysław D. i Marek D. prowadzili rozliczne interesy, lecz robili to na własną rękę. Mówi się o niezbyt udanej, ze względu na opłaty celne, próbie zarzucenia suwalskiego rynku importowanymi samochodami, o jakimś dużym transporcie łososi, który również pomysłodawcom profitów nie przyniósł. Urząd Miasta zamówił swego czasu auto Ford Transit za 100 mln zł, lecz zamówienie nie zostało zrealizowane. Po 3 miesiącach pieniądze wraz z odsetkami zwrócono.

Zapytałem kiedyś pana Marka D., czy w INTER MAC-POL-u prowadzone są księgi rachunkowe – mówi W. Malinowski. Odpowiedział mi, że nie.

Ani Skarbnik Miejski, ani żaden z dwóch oddelegowanych

JAK MIASTO W SPÓŁCE BYŁO

nie w stosunku do proporcji udziałów. Mieczysław D. chciał mieć większość. Zgody na to nie wyrażało miasto. Ustalono w końcu, że Mieczysław D. będzie dysponował 50 proc., miasto – 26 proc. (wartość budynku w jednostce), Marek D. zaś – 24 proc. Na wszelki wypadek w dokumentach umieszczono zapis, iż zbycie majątku spółki może nastąpić dopiero wówczas, gdy taką decyzję podejmie 80 proc. udziałowców. W praktyce wymagało więc to zgody wszystkich zainteresowanych.

Na sesji w grudniu 1990 roku Rada Miejska przegłosowała wniosek o wejściu do INTER MAC-POL-u. Pełnomocnikami do współpracy ze spółką zostali radni: Zbigniew Filipkowski, Adam Wigierski oraz skarbnik W. Malinowski. Zb. Filipkowskiego wybrano wkrótce do trzyosobowego zarządu. Prezesem został Mieczysław D.

Wynikły też pewne problemy z rejestracją spółki. Okazało się, że ponieważ Mieczysław D. jest obywatelem amerykańskim, firma, w której ma udziały, nie może być zarejestrowana jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, a jedynie jako joint ventures, co niesłychanie całą procedurę komplikuje. Postanowiono więc, że Mieczysław D. przepisze swoje udziały na żonę – Polkę i w ten sposób INTER MAC-POL będzie mógł rozpocząć działalność jako spółka z o.o.

Tyle wiadomo na pewno. To, co działo się dalej, nie jest do

radnych nie brał udziału w zarządzaniu spółką. Zb. Filipkowski nie uczestniczył w żadnym posiedzeniu zarządu, a o istnieniu firmy przypominał sobie dopiero wówczas, gdy na adres jego biura senatorskiego zaczęły przychodzić rachunki INTER MAC-POL-u za telefony i fax.

Sprawa trafiła na posiedzenie Zarządu Miasta parę tygodni temu, kiedy jeden z radnych dowiedział się o planowanym wyjeździe z Polski Mieczysława D. i rzekomo nieuregulowanych zaległościach finansowych firmy. Główny udziałowiec wrócić ma podobno na początku września. Wówczas, razem z Markiem D., powinien przedstawić komplet dokumentacji dotyczącej działalności spółki.

Sprawa dziś podstawowa to, czy INTER MAC-POL jest zadłużony i jeśli tak – to na ile. Zgodnie z prawem długi pokrywają udziałowcy proporcjonalnie do wniesionych udziałów. Być może coś więcej na ten temat będzie wiadomo na początku września. Pełną wiedzę uzyska się zaś dopiero wówczas, gdy spółka zgodnie z planami zostanie postawiona w stan likwidacji i zaczną zgłaszać się wierzyciele (jeżeli są).

Do tej pory udział miasta w INTER MAC-POL-u nie kosztował nic. Z tego tytułu nie wpłynęła z kasy (oraz oczywiście – nie wpłynęła) ani jedna złotówka. I oby tak pozostało. Do sprawy wrócimy, gdy tylko znana będzie większa ilość szczegółów.

(tk)

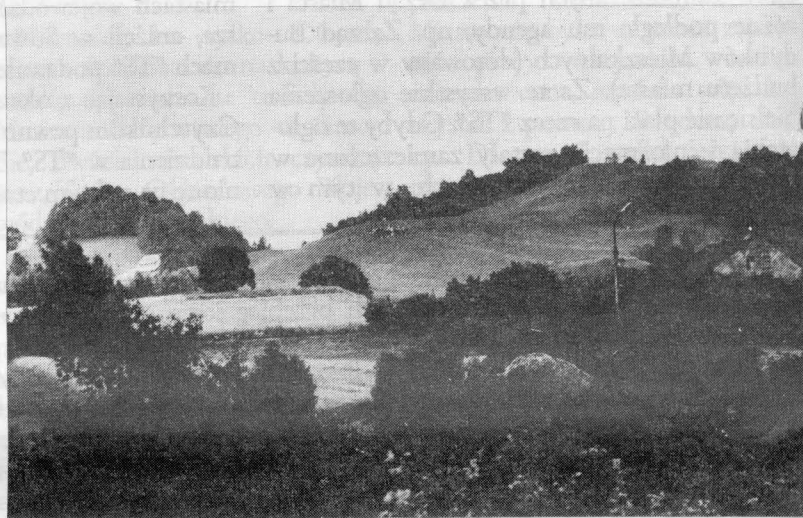
SZESKIE WZGÓRZA

Jest na północnym wschodzie Polski kraina zwana Szeskimi Wzgórzami. Jest to pasmo najwyższych wzniesień morenowych, poza Garbem Lubawskim, w tej części naszego kraju. Na wschód od Szeskich Wzgórz rozciąga się Pojezierze Litewskie, którego skrawek, leżący w granicach Polski, nazywa się Pojezierzem Suwalskim. Pasma rozpoczyna się na północy, w okolicy Gołdapi, imponującym garbem Gołdapskiej Góry – zwanej Piękną Górą i ciągnie się na południe, aż do Ole-

przed sobą ten materiał skalny, który już wcześniej na tym terenie spoczywał. Działo więc nie tylko jak gigantyczna "wywrotka", ale również "spychacz", sunący od północy. Oto dłużej Szeskie Wzgórze są tak bardzo wysokie.

A jaka jest odpowiedź na pierwsze z postawionych pytań?

Lodowiec nie nasuwał się na nasz teren wyrównanym frontem, lecz dwoma gigantycznymi jezorami, z których jeden wlewał się w obniżenie, w któ-



Fot. S. Romaniuk

cka. Wzgórze te stanowią najciekawszą część tzw. Mazur Garbanych. Pusta, z rzadka zamieszkała kraina, pełna jest uroczych, tajemniczych zakątków, śladów historii oraz fascynujących obiektów przyrodniczych.

Ci wszyscy, którzy choć trochę znają się na mechanizmie powstawania krajobrazów polodowcowych, postawią sobie w tym miejscu dwa istotne pytania. Pierwsze: dlaczego Szeskie Wzgórze – moreny tworzące się przed czołem lodowca, biegną nie z zachodu na wschód, ale z północy na południe? Drugie: dlaczego są tak bardzo wysokie i osiagają w centralnej części 309 m n. p. m. (Szeska Góra)? Spróbujmy sobie odpowiedzieć na to pytanie w sposób najprostszy z możliwych.

Otóż lodowiec tworzył te wzgórze przed swoim topniejącym czołem nie tylko z materiału skalnego przyniesionego ze Skandynawii, ale formował je już znacznie wcześniej, kiedy nasuwał się na ten teren od północy, zagarniając i piętrząc

rym dzisiaj leżą Botkuny, Górne, Kowale Oleckie. Drugi jezior wykorzystał obniżenie, w którym dzisiaj znajdują się Juchnaje, Boćwinka, Czerwony Dwór.

Można sobie dzisiaj wyobrazić, jak ten gigantyczny "spychacz" pracy na południe piętrzył materiał skalny między tymi dwoma jezorami, jak go wyciskał spod swego cielska, jak gromadził na nim również te skały, które przyniósł ze sobą ze Skandynawii. Działo się to bardzo niedawno, bo zaledwie 25–30 tys. lat temu.

Kiedy stoimy na wierzchołku Gołdapskiej Góry zwróceniem twarzą ku południowi, mamy po lewej stronie rozległą "depresję" Kowal Oleckich. Po prawej stronie widzimy "depresję" Boćwinki i Czerwonego Dworu, w których to leżały jezory lodowca. Przed nami zaś, ku południowi, ciągnie się tajemniczy, wielki, spokojny dzisiaj wał moren czołowych – Szeskie Wzgórze.

Mieczysław RATASIEWICZ ("Z bliska" nr10/92)

14 sierpnia W GALERII CHŁODNA 20...

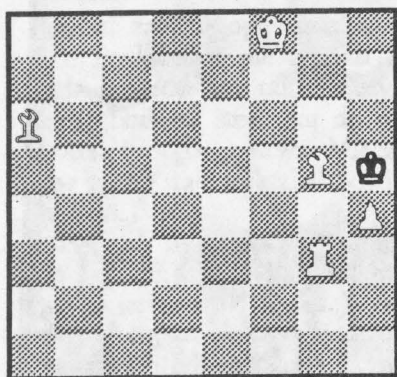
dokończenie ze str. 1

Obrazy Tadeusza Sobkowiaka to chyba najbardziej poetyckie malarstwo w naszym kraju. Korzeniami sięga do mitologii słowiańskiej, baśni i opowieści Tolkiena... Tadeusz obok malowania pisze książkę, która nierozzerwalnie związana jest z jego malarstwem. Jako poeta debiutował z poznańską grupą DRZEWO.

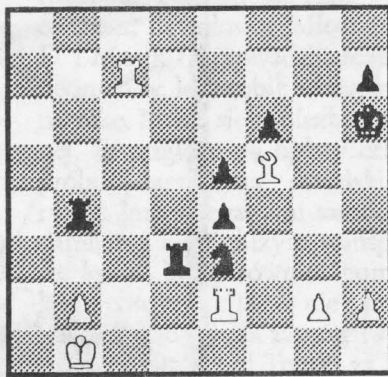
Bardzo chciałem, aby jego obrazy znalazły się w Suwałkach. Jest to bowiem jedno ze znaczących nazwisk w młodej polskiej sztuce. Trudno byłoby więc realizować program galerii z pominięciem tego nazwiska...



ZADANIA SZACHOWE



Zadanie nr 34a – za 3 pkt.
Posunięcie białych – mat w 3 ruchach.



Zadanie nr 34b – za 4 pkt.
Wskazać najlepsze posunięcie białych.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres "Tygodnika Suwalskiego" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru.

XIV Festiwal Szachowy "Augustów - 92"

Tegoroczny Festiwal Szachowy został rozegrany w Ośrodku "Ceramik" w Augustowie nad jeziorem Necko. Rozgrywki były prowadzone w 6 turniejach, w których łącznie wystąpiło 110 szachistów. Oto czołówka w poszczególnych grupach:

1) Turniej centralny:

- I – Leszek Ostrowski (Hańcza Suwałki) – 7,5 pkt. (38 – 39),
- II – Dariusz Krzywicki (AZS Olsztyn) – 7,5 pkt. (38 – 38),
- III – Andrzej Ocytko (Jagiellonia Białystok) – 7,5 pkt. (34,5),
- IV – Dariusz Drzemicki (Hańcza Suwałki) – 5,5 pkt. (39,5),
- V – Piotr Bobras (Jagiellonia Białystok) – 5,5 pkt. (36),
- VI – Gintautas Plunge (Litwa – Mariampol) – 5,5 pkt. (34).

Na uwagę zasługuje fakt, że pierwsza trójka uzyskała wyniki mistrzowskie (ranking ponad 2400 pkt.), a normę na tytuł kandydata na mistrza wypełnił Piotr Bobras z Białegostoku.



Turniej błyskawiczny rozgrywano na świeżym powietrzu. Na pierwszym planie – Leszek Ostrowski (po prawej) i Kazimierz Drabiniok (Rybnik), za nimi: Tomasz Małachowski (po lewej) i Piotr Piwowarczyk (Lublin).

2) Turniej kobiet:

- I – Wioletta Zakrzewska (Start Elbląg) – 7,5 pkt. – norma km.,
- II – Rita Dambrawaite (Litwa – Mariampol) – 6,5 pkt. (38),
- III – Dorota Iwaniuk (Legion Warszawa) – 6,5 pkt. (36,5),
- IV – Angelika Maculewicz (Start Elbląg) – 6,5 pkt. (35,5),
- V – Ewa Stec (Hetman Szopienice) – 5,5 pkt.,
- VI – Magdalena Brzostowska (Jagiellonia) – 5 pkt. (37).

3) Turniej otwarty:

- I – Waldemar Staszczuk (RMKS Rybnik) – 7,5 pkt. – norma I kat,

- II – Adrian Juzek (RMKS Rybnik) – 7 pkt. – norma I kat,
- III – Andrzej Guc (Chełm) – 6 pkt. (38),
- IV – Michał Chmiliński (RMKS Rybnik) – 6 pkt. (36,5),
- V – Jacek Kujawa (Jagiellonia Białystok) – 6 pkt. (35,5),
- VI – Daniel Niczyporuk (Czarni Olecko) – 5,5 pkt.

4) Turniej juniorów (16 lat i młodszy):

- I – Grzegorz Ruciński (Legion Warszawa) – 7 pkt.,
- II – Marcin Bilbin (MDK Suwałki) – 6,5 pkt.,
- III – Radosław Jedynak (Legion Warszawa) – 5,5 pkt. (38 – 5),
- IV – Grzegorz Grabek (MDK Suwałki) – 5,5 pkt. (39 – 4),
- V – Dariusz Gałkiewicz (MDK Suwałki) – 5,5 pkt. (37,5),
- VI – Przemysław Cyluk (MDK Białystok) – 5,5 pkt. (36,5).

5) Turniej dzieci (10 lat i młodszy):

- I – Łukasz Kiermaszek (RMKS Rybnik) – 7 pkt.,
- II – Alicja Chmielewska (RMKS Rybnik) – 6 pkt.,
- III – Agnieszka Kozłińska (MDK – 1 Bydgoszcz) – 4,5 pkt.,
- IV – Lidia Wysocka (MDK – 1 Bydgoszcz) – 4 pkt.,
- V – Paulina Kamińska (MDK Suwałki) – 3,5 pkt.,
- VI – Alicja Sapkowska (Augustovia Augustów) – 2 pkt.

6) Turniej błyskawiczny o Puchar Burmistrza Augustowa:

- I – Sławomir Wach (Maraton Warszawa) – 9,5 pkt.,
- II – Tomasz Małachowski (PRIM Elk) – 9 pkt. (86),
- III – Wojciech Dąbrowski (Start Elbląg) – 9 pkt. (84),
- IV – Marcin Wałach (RMKS Rybnik) – 8,5 pkt. (82),
- V – Dariusz Krzywicki (AZS Olsztyn) – 8,5 pkt. (80,5),
- VI – Dariusz Szopieraj (Caissa Piła) – 8 pkt. (87 – 8),
- VII – Leszek Ostrowski (Hańcza Suwałki) – 8 pkt. (87 – 7),
- VIII – Andrzej Ocytko (Jagiellonia Białystok) – 8 pkt. (86,5).

Nagrody festiwalowe ufundowali:

- Zakład Ubezpieczeń "Westa" w Augustowie,
 - burmistrz Augustowa,
 - księgarnia w Augustowie, ul. Kopernika,
 - Spółka Cywilna "Ajax" w Suwałkach.
- Kierownikiem imprezy oraz sędzią głównym był

Mikołaj Bura.

INFORMATOR KULTURALNY

Muzeum Okręgowe

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje Ziemi Suwalskiej" – wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" – wystawa malarstwa, "Malarstwo polskie XIX–XX wieku", "Maria Konopnicka 1842–1910" oraz "Ilustracje do utworów Marii Konopnickiej".

Wojewódzki Dom Kultury

Galeria "Chłodna 20":

wystawa malarstwa Tadeusza Sobkowiaka.

Suwalski Teatr Animacji zaprasza:

– na wystawę fotografii Radosława Krupińskiego.

Biuro Wystaw Artystycznych

zaprasza na wystawę malarstwa Władysława Niewęglowskiego i fotografii Grzegorza Jarmocewicza.

Można wypożyczać po przystępnych cenach dzieła sztuki twórców z kraju i zagranicy.

Kino "Bałtyk"

19.08 – "Spokojnie tatuśku" prod. USA, od lat 15, godz. 18.00 i 20.00,

20–23.08 – "Wojownicze żółwie Ninja 2" prod. USA, od lat 12, godz. 16.00, "Frankie i Johnny" prod. USA, od lat 15, godz. 18.00 i 20.00,

24–25.08 – "Wojownicze żółwie Ninja 2" prod. USA, od lat 12, godz. 18.00 i 20.00.

Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. E. Młynarskiego

zaprasza 24 sierpnia o godz. 19.00 do kościoła ewangelickiego na koncert Magdy Czajki (organy) i Zespołu Kameralistów Polskich "Camerata Vistula". W programie: dawna muzyka polska i hiszpańska oraz F. de Vienne, G. F. Haendel, J. Kłeczyński, J. Haydn.

INFORMATOR TURYSTYCZNY

Szanowny Turysto, który pierwszy raz przyjechałeś do Suwałk! Proponujemy Ci małą pomoc na kilka początkowych dni Twojego pobytu w naszym mieście. Później poradzisz sobie sam. Suwałki są bowiem miastem o prostej konstrukcji (dwie dzielnice: "stare" śródmieście i "nowa" Północ), zabłądzić tu nie sposób. Oto nasze propozycje. Jeżeli chcesz:

SPAĆ

- w Suwałkach

Wolne miejsca są jeszcze w hotelu "Hańcza" (IV kat., ul. Wojska Polskiego 2, tel. 32-81) oraz - nielecne - w Domu Nauczyciela (II kat., ul. Kościuszki 120, tel. 62-900). Można skorzystać z kwatery prywatnych (Biuro Turystyki "Wigry", ul. Kościuszki 84, tel. 32-89) oraz Szkolnego Schroniska Młodzieżowego mieszczącego się w Szkole Podstawowej nr 5 (ul. Klonowa 51).

- pod Suwałkami

W Gawrych Rudzie oraz Starym Folwarku znajdują się zespoły domków turystycznych oraz pola biwakowe (PTTK Suwałki, tel. 59-61). Te ostatnie jeszcze w Smolnikach i Becejach. Wszystkie miejsca w ośrodkach turystycznych zajęte są do końca sezonu.

JEŚĆ

Restauracje: "Hańcza" (ul. Wojska Polskiego 2, czynna: 9.00 - 22.00, poniedziałek, niedziela: 12.00 - 22.00), "Pod Temidą" (ul. Kościuszki 82, czynna: 11.00 - 19.00).

Bary: "Jarosz" (ul. 1 Maja 6), "Snack-bar" (ul. Kościuszki 64), "Kogutek" (ul. Kościuszki 80), "Zaczisze" (ul. Staszica 2), "Retro" (ul. Ogińskiego 4 - osiedle Północ).

Najdłużej czynne sklepy spożywcze: "Delikatesy" (ul. Waryńskiego 21, 6.00 - 22.00), "Olmar" (ul. Chopina - całodobowy), Kościuszki 8 (najbliżej hotelu Hańcza - 6.00 - 21.30).

TANKOWAĆ

W Suwałkach są dwie czynne non stop stacje benzynowe: ul. Wojska Polskiego (wyjazd z miasta w kierunku Augustowa i Warszawy) oraz ul. Mickiewicza (wyjazd w kierunku Giżycka i Olsztyna).

PRZEMIESZCZAĆ SIĘ

w mieście

MZK

- na osiedle Północ: z ul. Kościuszki najlepiej dojechać liniami nr 10 i 17; z ul. Noniewicza - nr 14, - na dworzec PKP (ul. Kolejowa) - nr 1, 8 i 12 (dni powszednie),

- do szpitala wojewódzkiego - nr 14 i 17.

Pozostałe odległości w mieście można spokojnie pokonać pieszo.

TAXI

Plac Piłsudskiego (tel. 23-50), ul. Krótka (tel. 25-30), osiedle Północ (tel. 42-40).

poza miasto

PKS

Odjazdy z dworca przy ul. Brzostowskiego (niektóre kursy):

Augustów: 6.50, 7.50, 13.00, 15.00, 20.00;

Białystok: 5.00, 6.30, 6.40, 8.20, 11.15,

14.20, 17.20, 19.00,

Gawrych Ruda: 9.40, 13.40, 17.30,

Gdańsk: 7.00,

Giżycko: 6.00, 7.00, 13.40, 15.30,

Olsztyn: 5.30, 14.00, 16.30,

Sejny (przez Stary Folwark): 4.40, 5.20,

6.00, 7.40, 9.00, 10.15, 11.40, 13.30,

14.05, 15.20, 15.40, 18.00,

Wigry: 8.00, 10.00, 13.15, 16.15,

Warszawa: 4.00, 5.15, 8.10, 14.15;

PKP

Warszawa (przez Białystok): 5.30, 10.36,

15.12, 19.10, 22.16,

Gliwice: 19.10,

Łódź: 5.30, 10.36, 22.16.

POMODLIĆ SIĘ

Największy kościół w śródmieściu - św. Aleksandra (Pl. Piłsudskiego) - msze w niedziele: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.00, 18.00,

- na osiedlu Północ - pw. Matki Boskiej Miłosierdzia (ul. Kardynała Wyszyńskiego) - 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.00, 18.00.

ZWIEDZAĆ

Zabytków klasy "O" miasto jest pozbawione. Warto natomiast przejść się ulicą Kościuszki i poprzyglądać się usytuowanym tu XIX-wiecznym kamieniczkom, wejść do kościoła św. Aleksandra, odwiedzić Muzeum Okręgowe. Nie ma jednak żadnych szans na zwiedzenie domu, w którym urodziła się Maria Konopnicka. Obiekt ten od wielu lat jest bowiem w remoncie. Gdyby ktoś zapragnął do-

wiedzieć się czegoś więcej na temat suwalskiej starówki, polecamy książkę Jana Bacewicza "Sam na sam z Suwalszczyzną" - do nabycia w księgarniach i kioskach.

Polecamy też wycieczki za miasto:

- do Szwajcarii i na górę Krzemieniuchę (m.in. cmentarzysko Jaćwingów, niepowtarzalna przyroda - około 12 km od Suwałk, dojazd linią MZK nr 7 lub autobusem PKS),

- nad jezioro Hańcza (najgłębsze w Polsce, dojazd - PKS),

- do wsi Smolniki (PKS),

- nad jezioro Wigry (PKS). Należy pamiętać, że jezioro wraz z przyległościami należy do Wigierskiego Parku Narodowego. W związku z tym obowiązują tam liczne ograniczenia. Ruch turystyczny i uprawianie sportów wodnych dozwolone jest jedynie od wschodu do zachodu słońca. Poruszanie się po terenie leśnym - wyłącznie po drogach i szlakach turystycznych. Ruch kołowy może odbywać się tylko po trasach do tego wyznaczonych. Łowić ryby można w jeziorach: Wigry, Pierty, Królówek, Leszczewek, Omulówek, Mulaczysko i Białe koło Piert - na podstawie licencji. Biwakowanie i rozpalanie ognisk dozwolone jest wyłącznie w miejscach do tego wyznaczonych. Każda impreza zbiorowa wymaga zgody dyrekcji parku. Na terenie WPN nie można: zakłócać ciszy, zbierać runa leśnego (!!!), zabijać, płoszyć i chwycić dziko żyjących zwierząt, wprowadzać psów bez smyczy i kagańca.

PRZYJEMNIE SPĘDZIĆ CZAS

- Klub "Max" (czynny: 17.00 - 24.00, ul. Witosza, osiedle Północ),

- Kawiarnia "Nutka" (ul. 1 Maja 2 A),

- Kawiarnia "Sudowia" (czynna - 12.00 - 20.00, ul. Sejneńska),

- Kluby bilardowe: ul. Kościuszki 37, Noniewicza 38, E. Plater.

PÓJŚĆ NA POCZTĘ

Główna poczta w śródmieściu znajduje się przy ul. Kościuszki 25 (czynna: 8.00 - 20.00, możliwość skorzystania z faxu), na Północy - ul. Pułaskiego (czynna: 8.00 - 20.00).

GDY ZACHORUJESZ

- pogotowie ratunkowe wraz z punktem pomocy doraźnej mieści się w szpitalu wojewódzkim (ul. Szpitalna 60, osiedle Północ, tel. 999); przyjmują pacjentów: lekarz ogólny, pediatra oraz stomatolog,

- punkt pomocy doraźnej (ul. Waryńskiego 27, czynny do godz. 21.00; od godz. 16.00 - obowiązuje opłata 30 tys. zł za wizytę); przyjmują: lekarz ogólny oraz pediatra,

- poradnia stomatologiczna - ul. Kościuszki 82, czynna od 7.30 do 15.00.

DOWIEDZIEĆ SIĘ CZEGOŚ WIĘCEJ

Pełnej informacji udziela turystom Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej - ul. Wojska Polskiego 1, tel. 62-938.

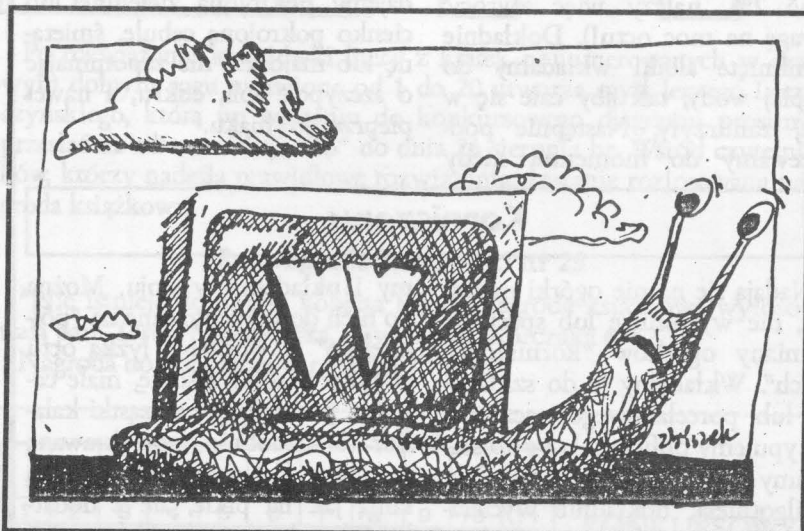
NIE POLECAMY...

dokończenie ze str. 5

praktycznie przez 24 godziny na dobę. Niech ktoś tylko spróbuje się zbliżyć na odległość kilkunastu metrów... Chodzą tamtędy dziesiątki ludzi. Pies prawie za każdym razem ujada, jakby chciał ich zjeść. Chwilę później w okolicznych blokach rozlega się płacz kilkunastu niemowlaków. Próbowaliśmy zwrócić właścicielowi domu uwagę, że chyba coś tu nie jest w porządku. "Poczęstował" mnie argumentem, iż przecież je-

go rodzina mieszka tu dłużej niż lokatorzy bloków oraz... niestychanie hałaśliwym ujadaniem psa. Trudno na łamach "TS" byłoby powtarzać słowa, jakich użył, wyrażając się o losie niemowlaków mieszkających w okolicznych blokach. Pewnie - pies jest ważniejszy... Przypominamy - chodzi o domek mieszczący się przy 1 Maja 1 C. W nim znajduje się sklep rtv... .

(tk)



...OGÓRKI W SŁOJACH SIĘ KISZA...



GARNKA?

Ten cytat z "Zaczarowanej do-
rożki" K.I. Gałczyńskiego pasuje
jak ulał do przepisów na przetwo-
ry z ogórków. Są one nieskompli-
kowane, a zimą urozmaicą mono-
tonny nieco jadłospis. Wprawdzie
witaminy C jest w nich niewiele,
ale kiedy brak świeżych warzyw i
owoców (pędzonych sztucznie nie
polecam), nawet ta skromna ilość
jest cenna dla organizmu.

Ogórki kiszzone

Do zakwaszenia wybieramy
ogórki świeże i zupełnie zdrowe.
Dobrane wielkością i dokładnie
umyte układamy ciasno w czys-
tym, wyparzonym słoju, przekła-
dając je łodygami dojrzewającego
kopru, liśćmi i korzeniami chrza-
nu, liśćmi winogron, porzeczek,
wiśni, czosnkiem (na każdy sło-
j bierzemy 5 - 7 dag przypraw).
Wszystko to zalewamy przegotowa-
nym i wystudzonym roztworem
soli (ok. 2 - 2,5 dag na litr
wody, nie mniej, gdyż w słab-
szym roztworze ogórki tracą ję-
drność i gorzej się przechowują).
Roztwór powinien przykryć całą

zawartość słoika - ogórki i dodat-
ki. Słoik szczelnie zamknąć. Jeśli
użyjemy weków, należy położyć
gumkę uszczelniającą i przykryć
pokrywką, ale zacisk na wieczko
nałożyć dopiero trzeciego dnia
(gdy zacznie się fermentacja!). Po
założeniu zacisku słoje wynosimy
w chłodniejsze miejsce - tam
fermentacja powoli się zakończy i
zassie się gumka uszczelniająca.
Takie ogórki można przechowy-
wać przez całą zimę, będą miały
znakomity smak i przyjemny za-
pach. Z aromatycznej zalewy
można robić zupy, sosy, napoje ja-
rzyznowe i wytrawne coctails.

Zupa ogórkowa

Umyte i cienko obrane nie prze-
jrzałe ogórki kroimy w drobną
kostkę. Dodajemy dużo posieka-
nego zielonego koperku i sól (4
dag na kilogram ogórków). Nak-
ładamy do słoiczków, najlepiej
niewielkich "twistów", które na
10 godzin pozostawiamy przykry-

te tylko czystą serwetką. Dopiero
potem zakręcamy przykrywkę i
wynosimy w chłodne miejsce. W
zimie wystarczy ugotować wywar
z włoszczyzny lub mięsa, dodać
zakonserwowane ogórki z koper-
kiem, zaprawić śmietaną i jeśli
trzeba, dosolić do smaku.

Mizeria

Ogórki z niezbyt rozwiniętymi
pestkami, umyte, cienko obrane i
pokrojone w talarki, układamy
ciasno w czystym, wygotowanym
słoiku. Zalewamy roztworem wo-
dy z cukrem, solą i octem (doda-
tek kwasu nie powinien przekra-
czać 2%, należy więc zwrócić
uwagę na moc octu!). Dokładnie
zamknięte słoiki wkładamy do
cieplej wody, tak aby całe się w
niej zanurzyły. Następnie pod-
grzewamy do momentu, kiedy

woda, tuż przed zagotowaniem,
zacznie "mrugać". Wówczas zesta-
wiamy z ognia i po 20 minutach
wyjmujemy słoiki. Ostudzone
wynosimy w chłodne, nie nasło-
necznione miejsce. zimie otwieramy
słoik, odczeczamy zalewę, do-
dajemy pokrojoną zieleninę lub
cienko pokrojoną cebulę, śmietanę
lub majonez, nie zapominając
o szczypcie soli, cukru, a nawet
pieprzu do smaku.

Korniszony

Nadają się na nie ogórki malut-
kie, nie wyrośnięte lub specjalne
odmiany ogórków "korniszono-
wych". Wkładamy je do szklanego
lub porcelanowego naczynia,
posypujemy obficie solą i pozostawiamy
na 2 - 3 godziny. Gdy
zwilgotnieją, dokładnie wyciera-

my i układamy w słoju. Można
do nich dodać ugotowane na "pół-
miękkko" w wodzie z łyżką octu
jarzyny: zieloną fasolkę, małe ce-
bulki, podzielony na części kalafior
i ozdobnie powykrawaną
marchew. Zalewamy zalewą taką
samą jak na pikle, ale z dodat-
kiem liści laurowych i ziela angielskiego.

Pikle

Na pikle wybieramy zdrowe,
specjalnie zostawione na krz-
kach ogórki - nasienniki, zrywa-
ne dopiero wtedy, gdy zaczną żół-
knąć. Umyte i obrane, przekrawa-
my wzdłuż na dwie części,
oczyszczamy z nasion, a nastę-
pnie kroimy na mniejsze części,
również wzdłuż. Zalewa na pikle
powinna być kwaśniejsza niż na
mizerię (ok. 3% octu). Dodaje się
do niej nasiona gorczycy, sól i cu-

kier. Przygotowane ogórki zalewa-
my gorącą jeszcze zalewą. Drugie-
go dnia należy zalewę zlać, zagotow-
wać i ponownie zalać ogórki. Po
wystygnięciu pikle szczelnie zam-
mykamy i wynosimy w chłodne,
przewiewne miejsce. Jeśli nie mam
my dobrych warunków na przec-
chowywanie stosunkowo łatwo
psujących się pikli, można je krótko
pasteryzować.

Konfitura

Z ogórków - mało kto o tym
wie - można robić również niez-
łe konfitury. Nadają się do tego
ogórki żółte (jak na pikle). Nale-
ży je tak samo oczyścić i pokroić.
Następnie zalać gorącym, średnio
gęstym syropem, do którego do-
dajemy łyżeczkę octu. Syrop zle-
wamy kilka razy i ponownie zapa-
rzamy nim ogórki. Po kilku ta-

kich "zaparzeniach" ogórki sma-
żymy w syropie, aż staną się
"szkliste". Ażeby nieco bladej
konfiturze nadać różowy kolor,
można do niej dodać 1 - 2 łyżki
soku z czarnej porzeczki. Konfi-
turę ogórkową przechowujemy
tak jak inne konfitury.

Agata

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Oferty Rejonowego Biura Pracy w Suwałkach

- Firma "Bratek" (ul. Kościuszki 72, tel. 73-93) zatrudni magazyniera i akwizytora.
- Zakład Stolarski "Monika" (ul. Rzemieślnicza 12) zatrudni stolarza.
- Do Zakładu Stolarskiego p. Pawłowskiego w Białej Wodzie (tel. 43-37) potrzebni są spawacz i stolarz.
- Interprego (ul. Reja 63 D, tel. 20-70) poszukuje akwizytora do sprzedaży produktów Coca-Cola.
- Zakład Usług Leśnych (ul. Noniewiczza 40 B/76) zatrudni pilarsza motorniczego.
- Spółdzielnia Niewidomych (ul. Sejneńska 26, tel. 39-33) poszukuje akwizytora i pędzlarza.
- Zakład Cukierniczy (ul. Kopnickiej 10) zatrudni cukiernika.
- Państwowa Inspekcja Handlowa (ul. Sejneńska 82, tel. 48-37) zatrudni pracownika z wykształceniem wyższym prawniczym lub administracyjnym.
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "Sofas" (ul. Sejneńska 47 A, tel. 31-22) zatrudni stolarza, tapicera, krawcową i sprzedawcę.
- Zakład Stolarstwa Budowlanej p. Lutostańskiego (ul. Energetyczna 13, tel. 37-40) poszukuje stolarza.
- Do Zakładu Krawieckiego (ul. Kowalskiego 1, tel. 58-22) potrzebny modelarz krojczy.

- Zakład Stolarski p. Zaborowskiego (ul. Klonowa 45/53, tel. 613-29) zatrudni stolarza.
- Zakład Usługowo-Produkcyjny w Augustowie (ul. Waryńskiego 43, tel. 20-67) poszukuje mistrza zmianowego i szefa produkcji z wykształceniem technicznym odzieżowym.
- Apteka św. Michała w Sejnach poszukuje technika farmacji.
- Przedsiębiorstwo "Unibud" w Bielsku Podlaskim (ul. Braska 132) zatrudni pracowników na budowy eksportowe w Niemczech, na Białorusi i Ukrainie.
- Biuro Informacji Organizacyjno-Prawnej "Infor" w Łomiankach k. Warszawy poszukuje osób do organizacji i prowadzenia punktów sprzedaży czasopism.
- Agencja Usług Zleconych "Dike" w Białymstoku (ul. Bańsowa 8, tel. 523-814, 762-564) poszukuje akwizytora reklam.

Propozycje pracy w ramach robót publicznych i prac interwencyjnych dla osób z prawem do zasiłku dla bezrobotnych.

- Zarząd Budynków Mieszkalnych (ul. Noniewiczza 3) zatrudni robotników budowlanych, blacharzy, dekarzy, murarzy, tynkaczy - malarzy, ogrodnika.
- Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej (ul. Sejneńska 82) zatrudni robotników drogowych.
- ZPO "North" (ul. Sejneńska 25) zatrudni szwaczy.



LEW (23.07-22.08)

Nareszcie duże pieniądze. Nie przepuść wszystkich. W pracy trochę chyba się popisujesz. Czekaj cię rozłąka, ale urlop w końcu minie. Dobrze ci to zrobi. Nie dzwoń, żeby tylko odłożyć słuchawkę. W czwartek tajemniczy gość.

PANNA (23.08-22.09)

Bardzo prawdopodobny wyjazd, mała podróż. W pracy twój wysiłek zostanie zauważony. Finanse nieduże, ale jaka satysfakcja! Panna – panna może w tym tygodniu liczyć na zwariowany romans. Gwiazdy sprzyjają pierwszym wielkim miłościom. W sobotę niespodziewany gość. Kup butelkę dobrego wina.

WAGA (23.09-23.10)

Więcej szczęścia niż rozmumu – to dewiza, która będzie ci przyświecać w tych dniach. W pracy dobre układy, pieniądze też dość dobre. Zaproszenie na dużą uroczystość rodzinną przyjdzie pod koniec tygodnia. Skorzystaj. Spotkanie z całą rodziną. Ostrożnie z pieniędzmi. Za dużo wydajesz.

SKORPION (24.10-22.11)

Dość tych szaleństw. Czas pomyśleć o pracy. Możesz popaść w niezły chaos i bałaganik. Docień rady Byka. Burzliwe uczucia mają teraz tendencję do stabilizacji. Dobry pomysł – wyjazd na weekend we dwoje. Wyjaśnią się wszystkie niepewności.

STRZELEC (23.11-21.12)

Ten tydzień będzie wyraźnie odświętny. W pracy wyjazd służbowy, co przyniesie ci spore korzyści. Pojawia się nowe obowiązki. Poradzisz sobie, masz przecież zdolności przywódcze. Pociąga cię hazard, uważaj! Podczas towarzyskiego spotkania nie opowiadaj całej wieczór o swoich kłopotach. Uważaj na kieszonkowców.

KOZIOROŻEC (22.12-20.01)

Nie ustępuj osobom, które stawiają zbyt wygórowane żądania. Ktoś ci chce tylko narobić kłopotów. Listę twoich potrzeb skróć o połowę. Druga połowa tygodnia bogata w wydarzenia. Ktoś zechce naprawić swój błąd. W piątek goście. Nie obawiaj się – na krótko.

WODNIK (21.01-20.02)

Uważaj na zdrowie. Uporasz się ze wszystkimi swoimi problemami. Do dzieła! Los ci sprzyja. W swoim związku zaproponuj coś zwariowanego. Już w środę odkryjecie razem, że świat jest piękny. W sobotę niespodzianka. Na pewno ucieszy i zaskoczy.

RYBY (21.02-20.03)

Otrząśnij się z tego, bo czasem wpadasz w stany histeryczne. Wszystkich wokół oskarżasz o swoje nieszczęścia. Już na początku tygodnia humor ci dopisze. Małe spotkanie, ale bardzo udane. W pracy spokój. Zdecyduj się wreszcie na małą podróż, którą ciągle odkładasz. Trochę luzu, szaleństwa – to doskonałe lekarstwo na twoje problemy. Zabierz ze sobą psa. Powodzenia!

BARAN (21.03-20.04)

Ostatnie wybryki zepsuły ci reputację. Zwłaszcza Byk patrzy na ciebie podejrzliwie. Czas się ustakować, zyskasz ty i najbliżsi. Bardzo miłym dniem będzie wtorek. Przypadkowe spotkanie z Lwem da ci dużo dobrych nowin. Na pieniądze przyjdzie poczekać. Wodnik czeka na jakiś znak od ciebie. Zapowiada się wycieczka, nie przegap.

BYK (21.04-20.05)

Twój kiepski nastrój zmieni się już na początku tygodnia. Ale uważaj, co mówisz, bo zdarza ci się, że palniesz coś bez zastanowienia. Pieniądze odkładaj już na wielką podróż. Paszport chyba masz aktualny. Nie szalej, tylko oszczędzaj. W miłości daj się unieść nastrojowej chwili.

BLIŹNIĘTA (21.05-21.06)

W pracy świetnie. Masz teraz dużo energii i łatwiej ci o koncentrację. Możesz być dumny, bo to zaowocuje. W domu goście. Na pocieszenie należy dodać, że zostaną docenione twoje starania kulinarne, a także urok osobisty. W uczuciach (nawet związkach nie najmłodszych) odżyją silne emocje. W niedzielę zasłużony, prawdziwy odpoczynek. Pogoda jeszcze dopisze, wybierz się więc może z namiotem nad jezioro. Najlepiej z przyjaciółmi.

RAK (22.06-22.07)

Zajmą cię jakieś powikłane układy towarzyskie. Ale nie odkładaj planowanych prac. Tkwisz w niewygodnej sytuacji, czas podjąć męską decyzję. Kup sobie coś eleganckiego. Zadbaj o siebie. Nie widziałeś wiosny, nie widzisz lata, a czas leci. Ktoś może poczuć się urażony. A przecież wewnątrz aż kipisz od namiętności. Oczekuj lada dzień pieniędzy.

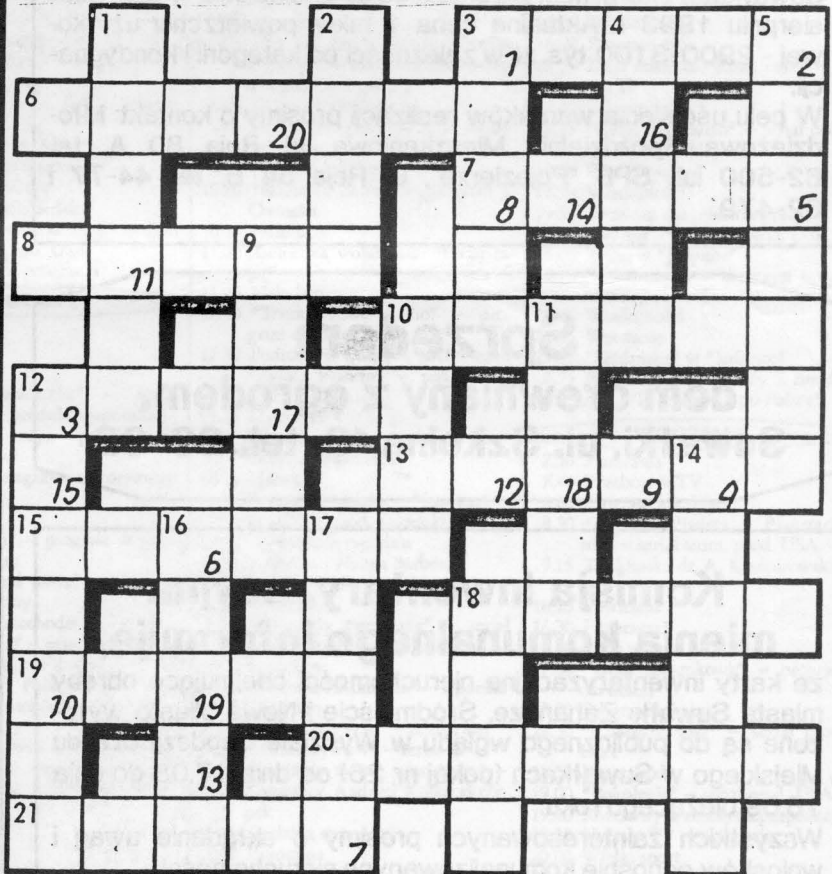
KRZYŻÓWKA Nr 34/92

POZIOMO:

3) baba jaga, wiedźma, 6) w nim osadzony jest ząb, 7) rzymska bogini lasów, 8) imię żeńskie, 10) kręta, 12) mała, czarna i rośnie w lesie, 13) jedna ze stron monety, 15) nasz słynny rajdowiec samochodowy, 18) błazen, arlekin, 19) płomyk, 20) bagażowy, 21) trawa drugiego pokosu.

PIONOWO:

1) coś ze szlacheckich wędlin, 2) część twarzy, 3) drzewo iglaste, 4) pogłębiarka rzeczna, 5) chustka zawiązywana pod szyję, 9) miejsce akcji "Iliady", 10) senne widziadło, 11) zmora grubasa, 12) Mamry, Serwy, 14) faza Księżycy, 16) zimowa przejażdżka, 17) sklejka, 18) wróbel, szpak, bocian. "Paź"



Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kratek ponumerowanych w pierwszym dolnym rogu ustawione od 1 do 20 utworzą myśl Jerzego Leszczyńskiego, którą po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesać na adres redakcji "TS" do dnia 26 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, zostanie rozlosowana nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 25

"Nie istnieje dom, gdy kobieta hula". Nagrodę książkową wylosowała pani Teresa Sobolewska. Suwałki, ul. Korczaka 6/32. Nagroda do odebrania w redakcji "TS".

| | | | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| | | | | | | | | | | |
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 |
| | | | | | | | | | | |
| 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | | |

KUPON
KONKURSOWY
Nr 34

Spółka "Com-Pri"
wraz
**ze Spółdzielnią Mieszkaniową
Budowy Domów Jednorodzinnych
i Wielorodzinnych w Suwałkach**
informuje,

że posiada jeszcze w sprzedaży mieszkania w budynku wielorodzinnym w cenie od 2.900.000 do 3.000.000 zł za 1 mkw. i mieszkania w zabudowie szeregowej w cenie od 3.800.000 do 4.250.000 zł za 1 mkw. oraz organizuje nabór chętnych na mieszkanie w nowo rozpoczynanym budynku na os. Północ IV. Planowany termin przekazania do użytku - luty 1993 r. Cena 1 mkw. - 3.000.000 zł. Informacja pod tel. 54-67, ul. Utrata 2 A.

**Suwałskie Przedsiębiorstwo Budowlane
"Pojezierze" w Suwałkach**
wspólnie
**z Młodzieżową Spółdzielnią Mieszkaniową
w Suwałkach**

rozpoczyna budowę mieszkań własnościowych w dwóch budynkach wielorodzinnych położonych przy ul. Daszyńskiego w Suwałkach z terminem przekazania do zasiedlenia w czerwcu i sierpniu 1993 r. Aktualna cena 1 mkw. powierzchni użytkowej - 2900-3100 tys. zł w zależności od kategorii i kondygnacji.

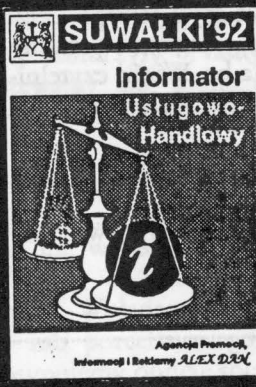
W celu uściślenia warunków realizacji prosimy o kontakt: Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa, ul. Reja 80 A, tel. 62-500 lub SPB "Pojezierze", ul. Reja 54 B, tel. 44-77 i 62-479.

Sprzedam
dom drewniany z ogrodem.
Suwałki, ul. Szkolna 16, tel. 29-02

**Komisja Inwentaryzacyjna
mienia komunalnego informuje,**

że karty inwentaryzacyjne nieruchomości obejmujące obręb miasta Suwałk: Zahańcze, Śródmieście i Nowe Miasto wyłożone są do publicznego wglądu w Wydziale Geodezji Urzędu Miejskiego w Suwałkach (pokój nr 26) od dnia 17.08 do dnia 16.09 bieżącego roku.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o składanie uwag i wniosków odnośnie komunalizowanych nieruchomości.



Agencja Promocji, Informacji
i Reklamy *Alex Dan*
ul. Bakalarzewska 19, tel. 70-16

- ➔ 1300 punktów usługowych i handlowych
- ➔ ponad 200 branż
- ➔ urzędy, podatki, policja, prokuratura
- ➔ przejrzysty układ

Dostępny w sklepach

Spółem, GS, WHSI, księgarniach

OSZCZĘDZISZ: CZAS, PIENIĄDZE I NERWY

Bezpłatne egzemplarze dla reklamujących się w Informatorze - do odebrania w Agencji

**Rada Nadzorcza
Suwałskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Suwałkach**
ogłasza konkurs
na stanowisko
zastępcy prezesa ds. technicznych,
spośród członków SSM.

I. Przystępujący do konkursu winni spełniać wymogi:

1. Wykształcenie wyższe techniczne.
2. Znajomość zagadnień inwestycyjnych oraz z zakresu gospodarki mieszkaniowej.
3. Minimum 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym z umiejętnościami kierowania zespołami ludzkimi.
4. Dobry stan zdrowia.

II. Oferty powinny zawierać:

1. Pisemne zgłoszenie przystąpienia do konkursu z motywacją ubiegania się o stanowisko zastępcy prezesa.
2. Kwestionariusz osobowy z fotografią i życiorys.
3. Uwierzytelnione odpisy dokumentów stwierdzające posiadane wykształcenie.
4. Opinie z ostatnich 5 lat pracy.
5. Zaświadczenie o stanie zdrowia.

III. Oferty należy składać w terminie 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia pod adresem: SSM, ul. 1 Maja 2 A w Suwałkach (sekretariat).

**Urząd Miejski
w Suwałkach**

dysponuje terenem przeznaczonym pod budowę parkingów lub garaży wielopoziomowych w pobliżu skrzyżowania ulic Noniewiczza i Dwernickiego. Oczekujemy ofert inwestorów na realizację ww. zespołu.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Architektury UM, pok. 112, tel. 76-67 w. 23.

**Zarząd Budynków Mieszkalnych
w Suwałkach**
ogłasza
publiczny przetarg ustny

na oddanie w użytkowanie wieczyste działek

nr 7700, 7701, 7702, 7703, 7704, 7705, 7706,
7707, 7708, 7709, 7710, 7711, 7712

z jednoczesną sprzedażą znajdujących się na nich boksów garażowych położonych w Suwałkach przy ul. Reja.

Powierzchnia każdej z ww. działek wynosi 0,0019 ha.

Cena wywoławcza:

- grunt - 4.750.000 zł
- boks garażowy - 21.250.000 zł

razem: 26.000.000 zł

Pierwsza opłata roczna za użytkowanie wieczyste gruntu wynosi 25% ceny uzyskanej w drodze przetargu.

Licytacja odbędzie się w siedzibie ZBM przy ul. Noniewiczza 3, pokój nr 22, w dniu 24 sierpnia 1992 roku o godz. 10.00.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5.000.000 zł do kasy ZBM najpóźniej do godz. 9.00 w dniu 24 sierpnia 1992 roku.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Blizsze informacje można uzyskać w ZBM, pok. nr 22, tel. 76-93.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyny.

Masz poczucie humoru? – TAK. Czytaj! – NIE. Opuść!

HYDE PARK

PRZECIEKI – ZMYŚLENIA – PLOTKI – DOMYSŁY – FAKTY (czasami) – DOWCIPY
NIEODPOWIEDZIALNY I MANIPULOWANY MAGAZYN "TS"

Przybywa nam coraz więcej różnych izb (za wyjątkiem mieszkaniowych). Izby powołują swoje sztaby z prezydentami, dyrektorami itd. Bardzo głośno wystartowała Polsko-Litewska Izba Gospodarcza. Lokalna prasa odnotowała już pierwszy kontrakt (import z zachodniej granicy) na kwotę 10 tys. dolarów. Jest to równowartość jednego samochodu osobowego (średniej klasy). Zastanawiające, że niektórzy miejscowi bazarowicze lub prywatni nabywcy samochodów robią często to samo, albo na większą skalę i to bez powoływania izb, tworzenia komputerowej ba-

zy danych o kontrahentach (wystarczy notes), nagłaśniania w środkach masowego przekazu itp. Chyba że to wszystko to jedynie skromna przygrywka do wielkich interesów i korzyści – rów-

że mimo wszystko nie będziemy zamieniać naszego powietrza na śląskie. Ponieważ jednak respondentka wyczuła smród między głównymi suwalskimi ulicami, tj. Kościuszki i Noniewiczza, przy-

cie, opublikujemy.

★ ★

Jak doniósł "TS", w Suwałkach można skorzystać z rebirthingu, tj. pracy nad oddechem i myślami. Pozwala on oczyścić balast negatywnych doświadczeń i uruchomić w pełni potencjał życiowy człowieka. Efektem tego specyficznego oddychania jest umiejętność zwiększenia samooceny i nabycie zdolności osiągania sukcesów.

Gdyby to zależało jedynie od redaktora "HYDE PARKU", to wielu suwalskim prominentom i różnym liderom zaleciłby takie długotrwałe oddychanie.

SZEPTANKI

niez dla redaktora "HYDE PARKU".

★ ★

Mieszkancka Katowic orzekła w sondzie zamieszczonej w "TS", że w Suwałkach śmierdzi. Sądzymy,

których mieszczą się najważniejsze urzędy i siedziby partii oraz stronnictw politycznych – nie można wykluczyć podtekstu politycznego tej wypowiedzi. Co czują suwalskie nosy? – Napisz-

Listy Listy

OD KOŁA?!

Oplata targowa w Suwałkach za sprzedaż samochodu lub traktora o wartości nawet kilkudziesięciu milionów wynosi 15 tys. zł. Za sprzedaż roweru trzeba płacić 8 tys. złotych. Czym się kierowano, ustalając tak "racjonalnie" uzasadnione stawki?

Jerzy Malewski,
Suwałki

– Podejrzewamy, że decydująca była liczba kół.

CO ŚPIEWAĆ?

W zakładzie organizujemy pożegnanie emerytów. Dyrektor kazał mi przygotować małą część artystyczną, polegającą na wspólnym zaśpiewaniu kilku piosenek – stosownych do obecnej sytuacji społeczno-politycznej. Ułożyłem skromny, ogólnie znany repertuar i zaniósłem dyrektorowi do akceptacji. Gdy go zoba-

czył, zbladł i strasznie na mnie nakrzyczał. Uznał, że zaproponowane piosenki są prowokacją polityczną i świadczą o mojej sympatii do komuny, oraz że musi się zastanowić, czy dalej powinienem pracować w jego zakładzie.

Pierwszą piosenką miała być popularna "Szła dziewczeczka do laseczka". – To wy nie wiecie, po co dziewczeczki chodzą do laseczka? – ryknął dyrektor. Toż to prawie pornografia w zawołowanej formie. Aktywiści partii prawicowych tylko czekają na taką moją wpadkę. Kolejna: "Czerwony pas, za pasem broń" kojarzyła się memu zwierzchnikowi z próbą przewrotu władzy przez dawną nomenklaturę. "Zielony mosteczek ugina się trawka na nim rośnie..." była – zdaniem szefa – brutalnym atakiem na lokalne władze samorządowe. Do dziś mi skóra cierpnie, gdy przypomnę sobie spojrzenie mego pryncypała po dojsciu do pieśni "Żeby Polska była Polską". Po steku określił tzw. wulgarnych, jaki na mnie spadł, dowiedziałem się, że to się śpiewało, gdy walczyliśmy z komuną, a nie teraz. Szef dał mi

tydzień czasu na przemyślenie i czeka na właściwy repertuar. Nie mogę spać po nocach i nie wiem co zaproponować. Po tej rozmowie z góry wykluczam: "O cześć wam panowie magnaci", "My ze spalonych wsi, my z głodujących miast" itp. "HYDE PARKU", ra-

tuj mnie i podpowiedz co wybrać.

Walenty Zapiewajło, pracownik socjalno-kulturalny, Osiedle II – Trudna sprawa. Proponujemy wznieść jedynie toast "Zdrowie wasze, w gardła nasze", a o ciąg dalszy poprosić organistę.

WIELKI KONKURS "HYDE PARKU"!!

Lokalne dzienniki i tygodniki pragną Was uszczęśliwić różnymi konkursami. Wystarczy wycinać i naklejać kupony, studiować zestawy cyfr, liczb itp. Z wydanych na zakup prasy pieniędzy niektórzy mogą w różnorodnej formie odzyskać chociaż część. W zasadzie treść zamieszczanych tekstów zaczyna być coraz mniej ważna, a liczą się przede wszystkim te atrakcje. "HYDE PARK" pragnie wesprzeć sprzedaż lokalnych czasopism i ogłasza nieustający konkurs, który jest dostępny dla wszystkich, nawet dla analfabotów (po krótkiej instrukcji chociażby pierwszoklasisty). Pozwala on też suwalskim bezrobotnym znaleźć zajęcie i rozrywkę, które na pewien czas odsuną smutne refleksje dotyczące własnego położenia. Zasady konkursu są bardzo proste. KUPUJ DOWOLNE LOKALNE DZIENNIKI LUB TYGODNIKI, WYCINAJ I NAKLEJAJ WSKAZANĄ LITERĘ!!!

We wrześniu br. wycinaj i nakleжай wszystkie litery "a". Gdy uzbie-

rasz 100 tysięcy tych liter, przyslij je do "HYDE PARKU". Wśród uczestników konkursu zostanie rozlosowana nagroda w wysokości 100.000 złotych (sto tysięcy przed denominacją).

W październiku trzeba będzie zbierać litery "b", a potem w kolejnych miesiącach: c, d, e,...

Apelujemy do miejscowych dziennikarzy, aby ułatwiali kupującym lokalne czasopisma udział w konkursie i w odpowiednich miesiącach starali się zamieścić maksymalną liczbę premiovanych liter. Np. niektóre teksty grudniowe mogą się składać nawet z samych "d". Strata dla Czytelników niewielka, a korzyść dla grających duża.

Ze względu na wielkie walory konkursu (poznanie alfabetu, zajęcie czasu bezrobotnym, promocja lokalnej prasy, ożywienie intelektualne i manualne itp.) – "HYDE PARK" oczekuje poważnego wsparcia finansowego (z budżetu wojewódzkiego) dla autora tego wspaniałego pomysłu. Wszelkie prawa zastrzeżone!

HYDE PARK
Pod redakcją JERZEGO BROCA